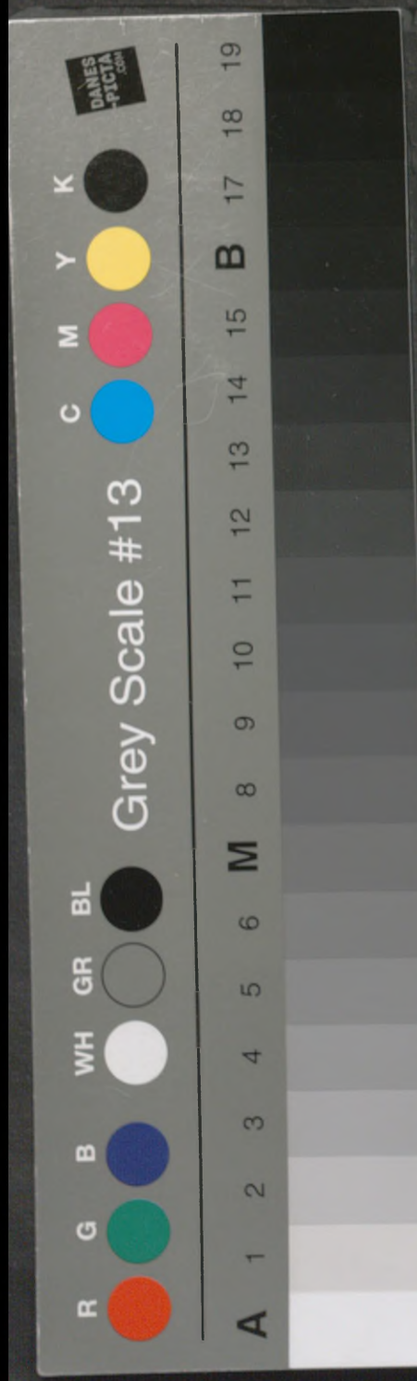
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



ZADANIA TAKTYCZNE

DLA

PODSTAWOWYOH JEDNOSTEK BRONI

ZESZYT XV

GRONO PROFESORÓW W. S. WOJ.

LIT. W.S.Woj

Z A D A N I A T A K T Y C Z N E

dla podstawowych jednostek broni.

Z E S Z Y T XV.

1 9 2 9 r.

Z a ł ą c z n i k i :

1/- 2 mapy : Mosty i Różanka
1 : 100.000

2/- 3 szkice.

Grono Profesorów W.S.Woj.

Na prawach rękopisu.

Lit. W.S.Woj.

T R E Ś Ć Z E S Z Y T U XV.

1. - Od Komitetu Redakcyjnego.

2. - Zmiana redakcji " Zadań Taktycznych.

3. - Wstęp.

4. - Treść serji czwartej Zadań Taktycznych.

5. - Zadanie z Taktyki Ogólnej Nr.4.

Część I. - Wycofanie dywizji na południowy brzeg Niemna /autor kpt.dypl.Piasecki/.

a/- Założenie.
b/- Rozwiązanie.
c/- Omówienie.

Część II. - Obrona na południowym brzegu Niemna. /autor mjr.dypl.Tomaszewski/,

a/- Rozkaz obrony.
b/- Omówienie.

6. - Taktyka Piechoty.

Manewr odwrotowy 2.p.g. z rejonu Różanka - Kamionka na południowy brzeg Niemna /autor mjr.dypl.Nadachowski/.

Pytania :
a/- Rozwiązanie zadania, postawionego dowódcy III/2.p.p. przez dowódcę pułku.
b/- Rozkazy dowódcy 2 p.p., rozwiązujące obronę rejonu Mosty.
c/- Wykonanie tych rozkazów w ramach bataljonu i mniejszych zgrupowań samodzielnych.

7. - Taktyka Artylerji.

Rozkazy dowódcy artylerji dywizyjnej 1.d.p., wydane po otrzymaniu ustnego rozkazu dowódcy dywizji. /autor ppłk.dypl.Łunkiewicz/.

Pytanie : Rozkaz działania artylerji dywizyjnej, wydany przez dowódcę artylerji dywizyjnej 1.dywizji piechoty.

8. - Taktyka Kawalerji.

Pytania
a/- Szwadron kawalerji dywizyjnej w Lacku w działaniach odwrotowych.
b/ Działanie kawalerji dywizyjnej w obronie na odcinku Nowosiółki

Bibl. Wyd. Kad. Pzlłt.
4571/3

c/- Przybycie do dyspozycji dowódcy 1.d.p. - 201 pułku ułanów - zarządzenia co do rozmieszczenia tego pułku w oczekiwaniu na rozkazy.

9. - Taktyka Łączności.

Organizacja i przeniesienie składnicy meldunkowej. /autor ppłk.dypl.Bahlen/.

Pytania :
a/- Ogólne zasady organizacji łączności w walce obronnej na szerokim froncie.
b/- Przewidywania szefa łączności 1.d.p. co do organizacji łączności na południowym brzegu Niemna.

10. - Taktyka Lotnictwa.

Założenie /autor mjr.dypl.Heller/.

Pytania :
a/- Rozkazy dowódcy 1.d.p., dotyczące użycia lotnictwa.
b/- Rozkazy dowódcy eskadry lotniczej, wydane na podstawie rozkazów dowódcy 1.d.p.

11. - Taktyka saperów.

Zniszczenia opóźniające na północnym brzegu Niemna, /autor kpt.dypl.Tyszyński/.

Pytania :
a/- Plan zniszczeń na północnym brzegu Niemna.
b/- Sposób przystosowania mostu kolejowego w Zaniemeńsku do przeprawy wojsk.
c/- Przeprawa patroli styczności na południowy brzeg Niemna.

12. - Służba Sztabów.

Zadanie służby Sztabu Nr.4. /autor ppłk.dypl.Janicki/.

Założenie dla służb 1.dywizji piechoty.
Część I. - Wycofanie służb dywizji na południowy brzeg Niemna.
Rozwiązanie.
Część II.- Służby w obronie 1.dywizji piechoty na południowym brzegu Niemna.
Rozwiązanie.

Pytania :
a/- Omówienia rozkazów z poprzedniego zeszytu
b/- Wyżywienie 1.p.p. w dniach 21. i 22.maja.
c/- Uzupełnienie amunicji w 2.p.p. i 1.p.a.p.

---+++++---

OD KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Dotychczasowy Dyrektor Nauk Wyższej Szkoły Wojennej i redaktor Zadań Taktycznych podpułkownik dyplomowany Tadeusz Zieleniewski został przeniesiony na stanowisko zastępcy dowódcy 31.p.p.

Przez 3 lata ppłk.Zieleniewski stał na czele naszego wydawnictwa jako redaktor i czynny współpracownik.Wszystkie założenia podstawowe do poprzednich seryj zeszytów Zadań Taktycznych były opracowane przez Niego. Wszechstronna i głęboka wiedza wojskowa, włożona przez ppłk.Zieleniewskiego w prowadzeniu Zadań Taktycznych postawiła nasze wydawnictwo na wysokim poziomie.

Prowadząc trudną i żmudną pracę redaktorską, podpułkownik Zieleniewski położył ogromne zasługi nad wytyczeniem kierunku naszego wydawnictwa, odpowiadającego potrzebom oficerów pracujących i kształcących się na Zadaniach Taktycznych Szerokie,odpowiednie do nowych warunków walki ujęcie założeń taktycznych w opracowaniu podpułkownika Zieleniewskiego dawało możność broniom pogłębiać i rozwijać poszczególne zagadnienia.

Brak Pana ppłk.Zieleniewskiego w naszym gronie, brak Jego doświadczenia i wiedzy stanowią dużą stratę dla naszego wydawnictwa. Żegnając Pana podpułkownika Zieleniewskiego w imieniu całego wydawnictwa składamy Mu życzenia owocnej pracy w dalszej służbie.

Komitet Redakcyjny

Zmiana redakcji.

W związku z odejściem dotychczasowego redaktora Zadań Taktycznych Pana ppłk.dypl.Tadeusza Zieleniewskiego na stanowisko zastępcy dowódcy 31.p.p., członkowie wydawnictwa uchwalili, po przeprowadzeniu odpowiednich zmian statutu, wybrać Komitet Redakcyjny Zadań Taktycznych.

Większością głosów zostali wybrani do Komitetu Redakcyjnego :

ppłk.dypl. Jerzy Łunkiewicz - jako redaktor

mjr.dypl. Adam Nadachowski ! jako członkowie
mjr.dypl. Tadeusz Tomaszewski ! komitetu.

W S T Ę P.

Przystępując do opracowania nowej, czwartej serji zeszytów Zadań Taktycznych wybraliśmy temat walki obronnej na szerokim froncie.

Przykład ten, jest charakterystycznym dla naszych warunków walki, gdzie z ograniczonymi środkami będziemy musieli osłaniać i bronić znacznych przestrzeni celem wygrania czasu.

Nasycenie przestrzeni wojskiem w warunkach obrony na szerokim froncie w stopniu jak to ma miejsce w obronie stałej i stworzenie nieprzerwanej zapory ogniowej są niewykonalne - obrona musi się skupić w pewnych punktach, których posiadanie jest konieczne dla przeprowadzenia działania, pozostawiając znaczne przestrzenie bronione bądź przez przeszkody naturalne, bądź sztuczne, /między innemi zakażanie gazami trwałemi, o ile przeciwnik sprowokuje użycie tego środka walki/ i dozorowane przez słabe siły. Ugrupowanie podobne prowadzi siłą rzeczy do rozwinięcia działań odwodów. Wdarcie się przeciwnika w rozciągnięty system obrony przy zahamowaniu przez niego swobody działania jest względnie łatwe, przeciwdziała się temu przez uderzenie odwodów dywizyjnych. Ośrodki oporu istniejące służą tylko jako podstawy do przeciwnatarć, lub jako oparcie skrzydeł.

Dla ożywienia tematu wprowadzimy w ostatnich zeszytach serji zmianę położenia, postawimy dowódcę dywizji w położeniu, w którem ten będzie zmuszony do wprowadzenia swoich odwodów do walki celem pobicia nieprzyjaciela, który wtargnął wewnątrz pozycji obronnej.

W ten sposób Czytelnicy będą mogli przestudjować zasady obrony na szerokim froncie z punktu widzenia dowództwa i broni i przepracować najbardziej charakterystyczny wypadek przeciwnatarcia odwodów dywizyjnych.

W czterech zeszytach XV - XVIII bronie i służby dadzą szczegółowe studja, odnoszące się do poszczególnych jednostek.

Taktyka piechoty, po przestudjowaniu działań pułku piechoty odrywającego się od przeciwnika, przejdzie do studjum obrony pułku piechoty na szerokim froncie, schodząc w szczegółach do organizacji obrony bataljonu. Przy omówieniu działań pułku będzie przestudjowany wypad w przedpole celem stwierdzenia zamiarów przeciwnika. W ostatnim zeszycie przestudjuje przygotowanie i wykonanie przeciwnatarcia przez odwody dywizyjne.

Taktyka artylerji, po ujęciu działania w ogólne ramy rozkazu dowódcy artylerji dywizyjnej, przestudjuje zagadnienia dywizjonu w obronie, łączności wewnętrznej dywizjonu, roli dywizjonu zarezerwowanego do dyspozycji dowódcy dywizji ; wreszcie, przygotowanie i udział artylerji w przeciwnatarciu, odwodów dywizyjnych i wypadzie w przedpole.

Taktyka kawalerji - będzie studjować zagadnienia pracy kawalerji dywizyjnej w odwrocie na północnym brzegu Niemna i w obronie na południowym.

Taktyka łączności - omówi organizację składnicy meldun-

kowej i spsób jej przeniesienia, zagadnienia ogólne łączności w obronie na szerokim froncie i organizację łączności dla przewidywanych przeciwnatarć odwodów dywizyjnych.

Taktyka lotnictwa zajmie się zagadnieniami lotnictwa w obronie na szerokim froncie.

Taktyka saperów przestudjuje organizację przepraw na Niemnie, zagadnienie zniszczeń na północnym brzegu Niemna, i zniszczenia przepraw na Niemnie i Żelwiance.

Służba sztabu - przedstawi rozkazy dotyczące wycofania służb na południowy brzeg Niemna i zagadnienia zaopatrywania w żywność i amunicję w okresie obrony

---+++++---

ZADANIE Z TAKTYKI OGÓLNEJ Nr.4.

C Z Ę Ś Ć I.

WYCOFANIE DYWIZJI.

ZAŁOŻENIE.

/Opracował kpt.dypl.Piasecki/

Mapy 1 : 100.000 Różanka, Mosty.
Szkic Nr.1.

I. - POŁOŻENIE OGÓLNE.

Grupa operacyjna niebieska w składzie 1.d.p. i 17.d.p. po przegranej bitwie na linji rzeki Dzitwy / na zachód od Lidy / z przeważającemi siłami 3. armji czerwonej wycofuje się na południowy zachód za Niemen, jako zgóry wyznaczoną linję obronną dla ostatecznego powstrzymania naporu nieprzyjaciela i osłony koncentracji własnej 1.armji niebieskiej.

Na prawo od niej po południowo-wschodniej stronie Niemna działa 15.d.p., wycofująca się na Szczarę.

Po skoncentrowaniu 1.armji, co w przybliżeniu może nastąpić około 25.V., grupa operacyjna /wzmocniona/ przejdzie wraz z nią do działań zaczepnych w ogólnym kierunku na Lidę.

II. - POŁOŻENIE SZCZEGÓŁOWE 1.d.p. dnia 21.V. o godz.14'00 -

patrz szkic Nr 1.

1.d.p. wycofuje się po ogólnej osi Myto - Szczuczyn - Mosty i jest oparta na płd.-wschodzie o Niemen, poza którym działa 15.d.p.; północne jej skrzydło osłania 17.d.p., działająca po osi Nowy Dwór - Ostryna - Dziembrów - Prudce - Chaniewicze - Łunna Wola.

1.d.p. prowadzi manewr odwrotowy w dwu zgrupowaniach :

- zgrupuwanie dowódcy p.d. - na osi Szczuczyn - Kamionka - Stefaniszki - Zaniemeńsk, w składzie : 1.p.p. + 3.p.p. /bez III. baonu/ + 1.p.a.p. /bez II.dyonu/ + k.d. /bez ½ szw./,
- zgrupowanie dowódcy 2.p.p. - na osi Łagody - Różanka - Mosty, w składzie : 2.p.p. + III/3.p.p. + II/1.p.a.p. + ½ szw.k.d.

Część sił zgrupowania dowódcy p.d. tworząca drugi jego rzut, a narysowana na szkicu w kolumnie marszowej, przechodzi do rejonu lasów na płd. od Kamionki dla przygotowania tam na stępnej pozycji opóźniania.

Analogocznie III/3.p.p., podporządkowany dowódcy 2.p.p., przygotowuje pozycję na linji Mikielewszczyzna - Oleszewicze.

Z wojsk nieoznaczonych na szkicu :

baony saperów - przygotowują zniszczenia w pasie działania dywizji;

formacje łączności - pracują na sieci łączności;

przy dowódcy d.p. znajdują się : dowódca p.d., dowódca a.d., dowódca baonu saperów i szef łączności.

Co do nieprzyjaciela, z którym utrzymywana jest styczność przy pomocy patroli k.d., to w ciągu dnia 21.V. stwierdzono, iż napór jego został skierowany głównie na sąsiednią 17.d.p., która wskutek tego cofa się.

Posuwanie się nieprzyjaciela na przedpolu 1.d.p. wobec przeprowadzonych gruntownych zniszczeń, jest znacznie utrudnione.

III. ZADANIE 1.d.p.

Dnia 21.V. o godzinie 14'00 motocyklista wręcza dowódcy 1.d.p w Jelnej rozkaz treści następującej :

Gr.Op.Gen.X. M.p. dnia 21.V. godz. 13'00.
Sztab
L.dz...../III.

Rozkaz szczególny

dla dowódcy 1.d.p.

1.- Na przedpolu 1.d p. i 17.d.p. stwierdzono elementy nieprzyjacielskich 6.,11., i 21.d.p., wchodzących w skład 3. armji

2.- Wobec silnego nacisku npla. na 17.d.p., a stąd możliwości oskrzydlenia 1.d.p., z drugiej zaś strony dla umożliwienia własnych przegrupowań, grupa operacyjna wycofa się za Niemen, by powstrzymać dalszy ruch npla. na płd.zach. przez zorganizowanie się obronne na płd. brzegu rzeki.

3.- W tym celu 1.d.p. oderwie się niezwłocznie od npla. i przejdzie do obrony Niemna na odcinku między rzekami Roś i Szczarą.

Po wycofaniu się mosty na Niemnie zniszczyć.

Pas działania : granica zach. - rzeka Roś
" wsch. - rzeką Szczara - m.Kowalo - Malkiewicze /obie miejscowości wył/

Sąsiedzi - bez zmian.

4.- M.P.
Gr.op. - Roś
1.d.p. - Piaski
17.d.p. - Wołpa

Dca Gr.Op.

IV. - P R A C A D O W Y K O N A N I A :

A/- Ułożyć wszystkie rozkazy, oraz wymienić czynności i zarządzenia dowódcy 1.d.p., wydane od godz.14-ej dnia 21.V. w Jelnej i regulujące odwrót na Niemen.

B/- Zredagować rozkaz dowódcy 1.d.p. /część I./, wydany wieczorem 21.V. po przeprowadzeniu zwiadów w terenie, oraz wyrysować szkic ugrupowania obronnego dywizji /załączony do rozkazu w skali 1 : 100.000/.

U w a g a : Przyjąć należy, iż na rzece Niemen, przekraczalnej tylko na mostach, wybudowano most w M.Mosty, most zaś kolejowy w Zaniemeńsku przysposobiono do przeprawy nie tylko piechoty, lecz taborów i artylerji.

Skład 1.d.p. /O.de B./ - jak w zeszytach poprzednich.
Miesiąc maj nacgół pogodny.
Wschód słońca - godzina 3 min.30.
Zachód " - " 19 min.30.

---+++++++++---

R O Z W I Ą Z A N I E .

A/- Po otrzymaniu rozkazu Grupy Operacyjnej i zrozumieniu swego zadania, dowódca 1.d.p. wydaje następujące rozkazy :

I. - 1.d.p.
Sztab
L.../Op.

M.p. dnia 21.V., g.14'40.

DOWÓDCA 3.P.P.
/rozkaz szczególny/

1/- Dywizja przechodzi na południowy brzeg rzeki Niemna dla obrony jej na odcinku między rzekami Rosią i Szczara.

2/- W tym celu przejdzie Pan niezwłocznie wraz z III/1.p.a.p. do rejonu Zaniemeńsk - st.Mosty z zadaniem :

a/- zabezpieczenia przeprawy na Niemnie aż do czasu wycofania się za rzekę straży tylnej 1-go p.p., poczem przy pozostawieniu patroli styczności na brzegu północnym rzeki most w Zaniemeńsku zniszczyć;

b/- dokonania szczegółowych zwiadów przepraw w m.m. Rybaki - Zaniemeńsk i Zelwiany z punktu widzenia obrony.

Z chwilą wycofania się na południowy brzeg Niemna, odda Pan dyon artylerji do dyspozycji dowódcy a.d.

3/- III/3.p.p. dołączy do gros pułku w Zaniemeńsku.

4/- Moje wysunięte m.p. od godz.18-ej w Fw.Jedlinki.

Konnym gońcem.

Dca 1.d.p.
/-/ podpis
generał

II. - 1.d.p. M.p. dnia 21.V. godz. 15'00
Sztab,
L..../Op.

Do dców 1. i 2.p.p.

/rozkaz szczególny/.

1/- Wobec silnego naporu npla. na sąsiednią 17.d.p. a stąd możliwości oskrzydlenia 1.d.p., dywizja ta przechodzi na południowy brzeg rz. Niemna dla obrony jej na odcinku między rzekami Rosią i Szczarą.

2/- Pozostawiając na przedpolu patrole kawalerji w styczności z nplem., 2 i 1.p.p. wycofają się, jako straże tylne dywizji, w następującym porządku:

a/- 1.p.p. z I/1.p.a.p. po osi Zarzecze - Budrowce-Hołynka - Stefaniszki - most kolejowy Zaniemeńsk do rejonu Deńkowce, jako miejsca pierwszego przeznaczenia ; rozpoczęcie marszu natychmiast ; z rejonu Hołynka rozporządzalną k.d. skierować na Mosty;

b/- Dca. 2.p.p. odeśle niezwłocznie III/3.p.p. do rejonu Zaniemeńsk do dyspozycji dcy. 3.p.p. ; resztę sił w rejonie na zach. od Różanki osłaniać będzie odwrót 1.p.p. do chwili osiągnięcia przez straże tylne tego pułku traktu Kamionka - Różanka, poczem wycofa się po osi Potoki - Mikielewszczyzna-Mosty do rejonu Mosty płd., jako miejsca pierwszego przeznaczenia.

Ponadto dca. 2.p.p. zarządzi niezwłoczne dokonanie szczegółowych zwiadów przepraw w Mostach z punktu widzenia obrony.

Po przekroczeniu Niemna przez straże tylne pułków przy pozostawieniu słabych patroli styczności na przedpolu, mosty zniszczyć.

Przeprawy dla patroli styczności w Mostach i Zaniemeńsku zapewni dca. baonu saperów.

c/- Po wycofaniu się za Niemen artylerja polowa obydwu pułków /I.i II/ 1.p.a.p. / przechodzi do dyspozycji dcy. a.d.

3/- Moje wysunięte m.p. od godz. 18'00 w Pw. Jedlinki.

Otrzymują : Dca 1.d.p.
dca 1.p.p. ! motocyklami i /-/ podpis
" 2.p.p. ! konnymi gońcami generał.

III. - Ponadto dca 1.d.p. między godz. 15'00 a 15'30 wydaje następujące rozkazy ustne :

a/- Dcy a.d.- przeprowadzenia rozpoznania stanowisk artylerji dla przygotowanej obrony rzeki Niemen, z tem iż cała artylerja organiczna dywizji zostanie mu podporządkowana z chwilą wycofania na południowy brzeg rzeki.

b/- Dcy baonu saperów.

1/- przygotowania do zniszczenia wszystkich przepraw na rz. Niemen ;

2/- zniszczenia mostów w Zaniemeńsku i Mostach po wycofaniu się straży tylnych 1.go i 2.go p.p.

3/- zapewnienia przepraw w tych rejonach dla wycofania patroli styczności ;

4/- rozpoznania szczegółowego rzeki z punktu widzenia możliwości zorganizowania przepraw przez nieprzyjaciela.

c/- Szefowi łączności - zorganizowania wysuniętej skła-
nicy Meldunkowej czynnej do g. 18'00 w m. Mikielewszczyzna, od
18'00 zaś w m. Kosty.

W tymże czasie sztab redaguje rozkazy do dców taborów, nakazujące natychmiastowe wycofanie na brzeg południowy Niemna wszystkich zbędnych już części służb i taborów, znajdujących się na płn. od tej rzeki.

IV. - Po wydaniu powyższych zarządzeń dca 1.d.p. oddaje dowództwo nad wycofującemi się oddziałami dowódcy piechoty dywizyjnej, sam zaś wraz ze ścisłym sztabem i dowódcą artylerji dywizyjnej odjeżdża za Niemen dla przeprowadzenia zwiadów tej rzeki i terenu obrony.

---++++++++++---

O M Ó W I E N I E

CZĘŚĆ I. ZADANIA Z TAKTYKI OGÓLNEJ.

/autor kpt.dypl.inż.Piasecki/

Odwrót - to jedno z najbardziej delikatnych działań wojennych, działań wymagających nadzwyczajnego hartu woli dowódcy, dążącego z całą bezwzględnością i energją do przeprowadzenia powziętego planu, ponadto zaś silnych nerwów, wytrwałości i wysokiego stanu moralnego żołnierza.

W czasie odwrotu każdy dowódca, poza walką otwartą z nieprzyjacielem, prowadzić musi walkę wewnętrzną ze skłonnościami do " bierności ", wdzierającemi się nielitościwie pod wpływem przemęczenia fizycznego do umysłowości własnej, oraz ze skłonnościami do " panikarstwa " i upadku ducha w oddziałach. Walka ta, /wewnętrzna/, stokroć bardziej wyczerpująca od pierwszej /otwartej/, w każdym zaś razie o wiele od niej trudniejsza, musi być szybko i zdecydowanie rozstrzygnięta zwycięsko. Po osiągnięciu dopiero tego wielkiego sukcesu moralnego może być mowa o sukcesie operacyjnym, czy taktycznym.

" Dla podtrzymania karności i dobrego nastroju oddziałów w odwrocie szczególną rolę odgrywa stan moralny i zachowanie się oficerów " - mówi projekt nowej instrukcji o walce, - " Wszyscy oficerowie winni zwracać specjalną uwagę na żołnierzy, załamanych duchowo, i tłumić w zarodku wszelkie objawy paniki. Konieczne jest również zapewnienie oddziałom niezbędnego wypoczynku, normalnego wyżywienia, oraz środków, umożliwiających sprawną ewakuację rannych. "

Zwracając tedy w działaniach odwodowych przedewszystkiem uwagę na utrzymanie wysokiego poziomu moralnego żołnierza, zastanowimy się nad sposobem taktycznego zorganizowania odwrotu 1-szej dywizji piechoty za Niemen w rozpatrywanym przykładzie konkretnym.

Dywizja ta, walcząc w składzie Grupy operacyjnej łącznie z 17 dywizją piechoty, została pobita na linji rzeki Dzisny. Zmuszona do odwrotu, opóźnia posuwanie się nieprzyjaciela, organizując opór na kolejnych linjach opóźniających z tem, że ostateczną linją odskoku ma być Niemen, zorganizowany obronnie, pod osłoną którego nastąpi przegrupowanie i koncentracja własnej 1-szej armji.

1.d.p. wykonuje normalny manewr odwrotowy, zmierzający do przeciwstawienie ruchowi nieprzyjaciela przeszkód w postaci głównie ognia, poza tem zaś zniszczeń i ewentualnie lokalnych przeciwnatarć; działa więc ona na wzór odwrotów wielkich wodzów, podobnych, jak mówi Clausewitz : " do cofania się zranionego lwa ".

Są tu jednak pewne trudności do pokonania, z któremi dowódcy liczyć się muszą : nad oddziałami manewrującemi odwrotowo wiszą stale dwie groźby : 1/- oskrzydlenia lub nawet odcięcia straży tylnych i 2/- związania ich w walce przez natarcie przeciwnika zbliska. Jak jedna, tak i druga groźba może się stać powodem klęski straży tylnych, a co za tem idzie - klęski całego oddziału, pozbawionego ubezpieczeń. Stąd konieczność zaostrzonej czujności dowódców, wyrażającej się praktycznie w intensywnem rozpoznawaniu przeciwnika i jego ruchów, przyczem w razie stwierdzenia możliwości obejścia własnych oddziałów, koniecznem jest przeciwstawienie nieprzyjacielowi pewnej siły /odwód ruchomy/ i manewru, umożliwiających wycofanie się elementów zagrożonych, względnie wcześniejsze oderwanie się i odwrót, uprzedzające oskrzydlenie nieprzyjaciela.

W naszym wypadku odwrót 1-szej dywizji piechoty za Niemen został również spowodowany przedewszystkiem możliwością oskrzydlenia jej przez nieprzyjaciela, działającego, jak wynika ze szkicu, głównie na odcinku 17.dywizji piechoty w kierunku Ostryna - Dziembrów.

Z drugiej jednak strony myślą dowódcy Grupy Operacyjnej, zarządzającego wycofanie się niezwłoczne za Niemen, jest odzyskanie " swobody działania ", utraconej chwilowo wskutek przewagi nieprzyjaciela, który zdołał uchwycić inicjatywę walki w swoje ręce, uporządkowania oddziałów i odpowiednio korzystniejsze pod względem operacyjnym ich ugrupowanie. " Nie starać się " bowiem " o zmiany widocznie złego rozkładu strategicznego" - jest, według słów Napoleona, - "przeczyć temu zdrowemu sensowi wojny i ulegać biernie woli dowódcy nieprzyjacielskiego ".

Ostatecznie tedy dnia 21.V. o godzinie 14-ej dowódca 1.d.p. otrzymuje krótki rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela i wycofania niezwłocznego za Niemen, by bronić go na południowym brzegu między rzekami Roś i Szczarą.

Czy oderwanie się to w danej sytuacji bojowej jest możliwe ? Niezawodnie, tak ! Na przedpolu 1.dywizji piechoty nacisk nieprzyjaciela wskutek przeprowadzonych gruntownych zniszczeń - znacznie osłabł. Czołowe elementy jego, dzięki zachowaniu styczności przy pomocy kawalerji własnej, zostały stwierdzone w odległości około 5 kilometrów od najbardziej wysuniętych oddziałów piechoty. O związaniu więc walką, co stanowiłoby mogło największą przeszkodę odejścia, narazie mowy niema. Wycofanie oddziałów może się odbywać bez narażenia na działanie ognia piechoty, jak również skutecznego ognia artylerji.

Istnieje jednak drugi wróg oderwania się - to obserwacja przeciwnika. Projekt nowego regulaminu, t.zw. " Ogólna instrukcja walki " słusznie żąda " ukrycia chwili i kierunku wycofania ", oraz samych przygotowań, gdyż "dostrzeżenie przez nieprzyjaciela przygotowań wycofania i odwrotu ułatwia mu przeprowadzenie natychmiastowego pościgu ".

W danem położeniu ruchy 1.dywizji piechoty mogą być zauważone tylko przez lotnika. Chcąc jednak ukryć wycofanie również przed obserwacją powietrzną, musielibyśmy zaczekać do nocy, co z innych względów - mianowicie możliwości oskrzydlenia - jest niepożądane.

Ostatecznie więc oderwanie 1.dywizji piechoty i wycofanie bez narażenia na straty od ognia nieprzyjacielskiego jest możliwe.

Wobec zaś groźby oskrzydlenia oddziałów z kierunku północnego - jest ono konieczne i musi być przeprowadzone natychmiast.

A w jaki sposób należy je uskutecznić ? Na to odpowie nam studjum dalszych elementów decyzji, t.j. możliwości nieprzyjaciela, położenia własnego i terenu.

Otóż na podstawie posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu może on wyjść na lewe skrzydło zgrupowania dowódcy piechoty dywizyjnej z przed frontu 17.dywizji piechoty. Kierunek działania nieprzyjaciela - bardzo niebezpieczny, gdyż zagrażający odcięciem od przepraw na Niemnie; czas jednak wkroczenia tego przeciwnika wobec stwierdzenia go o godzinie 14-ej w rejonie Ostryna z rozwiniętemi elementami do natarcia na ogólnej linji Szynkowce - Szarupy - Ziunki - Rojsie - groźny absolutnie nie jest. W najgorszym bowiem wypadku, gdyby zechciał działać po osi najkrótszej Szynkowce - Andruszowce - Żarzecze i miał już do tego przygotowane odpowiednie siły w rejonie Szynkowce, to ze względu na odległość 8-miu kilometrów do najbardziej eksponowanego bataljonu skrzydłowego 1-go pułku piechoty mógłby zagrażać mu w każdym razie nie wcześniej, jak od godziny 16-ej lub ściślej, licząc siłę opóźniającą szwadronu kawalerji dywizyjnej w Lacku, od godziny 16'30; przytem co najmniej od godziny 15'30, t.j. w momencie otrzymania rozkazu wycofania się, pułk ten byłby już poinformowany przez wysuniętą kawalerję o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Zarządzając więc w tym czasie odwrót w rejonie Żarzecze, uderzenie ze skrzydła 1-mu pułkowi już nie grozi. Z drugiej zaś strony odejście tego pułku musi być zarządzone i uskutecznione niezwłocznie, gdyż, jak widzieliśmy godzina 16'30 jest tą przełomową, poza którą przeciąganie obecności 1-szego pułku piechoty we wspomnianym rejonie Żarzecza staje się coraz bardziej niebezpieczne, późniejsze zaś wycofanie może być znacznie trudniejsze.

Wyjście nieprzyjaciela głębsze w ogólnym kierunku Dziembrów - Kamionka może zagrażać 1-szej dywizji piechoty dopiero w godzinach wieczorowych /około 20 - 21 g./ a to ze względu na obecność w rejonie Dziembrów 17-ej dywizji piechoty, oraz odległość około 14 kilometrów od linji styczności z godziny 14-ej. W tym więc czasie /od godziny 20/ w rejonie Kamionki żadnych już elementów własnych być nie powinno.

Stąd wniosek : niebezpieczeństwo wyjścia nieprzyjaciela na skrzydło północne zgrupowania dowódcy piechoty dywizyjnej i ewentualnego związania walką rośnie gwałtownie począwszy od godziny 16'30; stąd konieczność jaknajszybszego odejścia tego zgrupowania w kierunku południowym dla wykonania nakazanego zadania. Ponadto odejście to winno być zorganizowane w ten sposób, by rejon Kamionka był opuszczony najpóźniej do godziny 20.

Zważywszy tedy, iż ściągnięcie i sformowanie kolumny najbardziej oddalonych bataljonów 1.pułku piechoty mogłoby mieć miejsce /ze względu na tok rozkazodawstwa/ nie wcześniej, jak o godzinie 16'30 - 17, to niemożliwem jest wycofanie tego pułku przez Kamionkę, gdyż mogłoby tam nastąpić niepożądane przez nas w tej chwili zetknięcie się z nieprzyjacielem.

Istnieje jednak przed frontem 1.dywizji piechoty jeszcze drugi nieprzyjaciel, - północno-wschodni i wschodni, który, aczkolwiek chwilowo zwolnił tempo pościgu wskutek przeprowadzonych gruntownych zniszczeń na przedpolu, w każdym momencie na nowo zwiększyć go może.

Zastanowić się więc musimy również nad możliwościami jego. Otóż dwa są główne kierunki jego działania :

1/- Szczuczyn - Kamionka i
2/- Różanka - w ogólnym kierunku na zachód lub południowy zachód.

Obydwa kierunki w stosunku do oddziałów własnych, ustawionych na nich, nie mogą przedstawiać żadnych niespodzianek. Są one obserwowane, oddziały znajdują się na pozycjach opóźniających, system ognia piechoty i artylerji - przygotowany. Z chwilą jednak wcześniejszego odejścia na południe 2-go pułku piechoty w porównaniu z 1-szym, /co łatwo stać by się mogło znacznej różnicy między odległościami tych pułków od przepraw na Niemnie/, kierunek południowy działania nieprzyjaciela staje się bardzo niebezpiecznym, gdyż zagraża odcięciem od przepraw 1-go pułku piechoty.

A więc dalszy wniosek : odwrót 2-go pułku piechoty musi być uzależniony od ruchów 1-go pułku piechoty tak, by stale zapewniona była osłona skrzydła tego ostatniego.

Zwracając się teraz do terenu, zauważymy, iż dwie są zaledwie przeprawy na Niemnie, mianowicie w Zaniemeńsku i Mostach. Obydwie więc niewątpliwie skrzętnie wykorzystać spróbujemy. Co do dojść do tych mostów, to również wielkiego wyboru niema. Poza bowiem

1/- traktem Kamionka - Hołynka i dalej drogą polną przez Stefaniczki na Zaniemeńsk,
2/- traktem Różanka - Mikielewszczyzna - Mosty i
3/- drogą polną Zarzecze - Budrowce - Krywulki, dalej zaś na Hołynkę lub Mikielewszczyznę,

żadnych więcej ewentualności wyszukać się nie da.

Chcąc tedy przyspieszyć odwrót, manewrować będziemy wszystkiemi drogami, przyczem 1-szy pułk piechoty, jak już widzieliśmy, nie może być skierowany przez Kamionkę. Pójdzie więc z rejonu Zarzecze wprost na południe do m.Krywulki, skąd mógłby być dalej skierowany na przeprawę w Mostach lub Zaniemeńsku. Zależeć to przedewszystkiem będzie od tego, gdzie zechce mieć ten pułk dowódca dywizji w czasie pełnienia swego zasadniczego zadania, - obrony Niemna.

Na pierwszy już rzut oka widać, że teren między Zelwianką i Rosią jest podstawowym z punktu widzenia obrony rzeki, jako zawierający mniej przeszkód dla działań nieprzyjacielskich. Tam więc raczej dowódca dywizji będzie chciał posiadać większe siły, kierując obydwa pułki zgrupowania dowódcy piechoty dywizyjnej /3-ci i 1-szy/ na przeprawę w Zaniemeńsku. Z drugiej zaś strony z punktu widzenia wspomnianej wyżej konieczności osłony odwrotu 1-go pułku piechoty przez 2-gi, wygodniej jest również skierować 1.p.p. na Hołynkę i Stefaniczki poza przeszkody terenowe bagnistego strumyka bez nazwy na wschód od Hołynki i kompleksów leśnych na wschód od Hołynki. Pozwala to na szybsze ściągnięcie 2.pułku piechoty, nie potrzebującego wyczekiwać na przejście całego pułku z artylerją poza Mikielewszczyznę, odgrywając rolę ubezpieczenia stałego, lecz mogącego się ściągać już w momencie wyrównania wysokości straży tylnych obydwu pułków na trakcie Kamionka - Różanka; od tej wysokości bowiem osłona 1.pułku piechoty może się odbywać samym ruchem kolumny równoległej 2-go p.p.

3.pułk piechoty, znajdując się na czele oddziałów wycofujących się, przyjdzie pierwszy na przeprawę Zaniemeńsk. A więc najwięcej mieć będzie czasu na rozpoznanie rzeki z punktu widzenia obrony i możliwości przepraw przez nieprzyjaciela, jemu też powierzone być musi w przyszłości obrona tego odcinka. Wcześniej jednak pułk ten musi uporządkować i zabezpieczyć most w Zaniemeńsku, by odwrót wszystkich oddziałów własnych mógł się

odbyć spokojnie i bez niepożądanych incydentów. Projekt nowego regulaminu kładzie słusznie nacisk na "niezmiernie ważne wczesne zapewnienie wolnych dróg" ze względu na "szybkość wycofania", które "posiada duże znaczenie". Analogicznie zabezpieczeniem przeprawy w Mostach zajmie się 2-gi pułk piechoty we własnym zakresie, gdyż on jeden tylko przez ten most przechodzić będzie.

Po wycofaniu się na południowy brzeg rzeki Niemen, mosty według rozkazu dowódcy Grupy Operacyjnej mają być zniszczone. Zachodzi więc pytanie, czy czekać będziemy na wycofanie się ostatniego żołnierza z jakichś pozostawionych patroli bojowych czy też wysadzimy mosty bezpośrednio po przejściu zwartych oddziałów ?

Pierwszy sposób na podstawie doświadczeń wojennych należy bezwzględnie odrzucić. Często bowiem w tym wypadku nieprzyjacielowi udaje się opanować most, nie dopuszczając do jego zniszczenia. Pozostaje więc system drugi. Nie znaczy to jednak bynajmniej, iż patrole styczności, bez których w żadnych działaniach obejść się nie możemy, patrole, które obserwować mają zachowanie się nieprzyjaciela i ostrzec nas o zbliżaniu się jego, zostawiamy na pastwę losu. Drobne te elementy wycofają się innemi środkami przeprawy /łodzie, tratwy/, które specjalnie w tym celu przygotuje dowódca bataljonu saperów.

Nakazując odwrót oddziałów za Niemen, trzebaby im podać przypuszczalne rejony postoju. Ze względu jednak na to, iż w tej chwili dowódca dywizji nie ma jeszcze sprecyzowanej myśli przewodniej obrony Niemna, gdyż potrzebne mu są ku temu dokładniejsze dane z wywiadu terenu, poza tem zaś miał on dość czasu na przeprowadzenie niezbędnych kalkulacyj wszystkich elementów decyzji, należy podać oddziałom zamiast ostatecznych rejonów postoju z punktu pierwszego przeznaczenia. Stąd dalszemi krótkiemi rozkazami będą one skierowane do właściwych rejonów w związku z ugrupowaniem obronnem dywizji.

Pozostaje powiedzieć słów kilka o rozkazodawstwie. W takiem położeniu najwłaściwszą formą wydają się krótkie rozkazy szczególne, regulujące jedynie najważniejsze kwestje odwrotu.

To, co interesuje dowódcę 3.pułku piechoty, nie interesuje w tej chwili innych. Najprościej więc będzie pisać oddzielne rozkazy, podające każdemu z dowódców tylko to, co jego oddziału dotyczy. Rozkazy takie pisane będą w sztabie równocześnie przez kilku oficerów na podstawie wytycznych dowódcy dywizji i szefa sztabu. Szybkość więc zredagowania ich i wysłania przez sztab dobrze zorganizowany jest zapewniona.

Kończąc, podkreślimy jeno różnicę, jaka zachodzi między "cofaniem się zranionego lwa", a oderwaniem się od nieprzyjaciela. Obydwa działania mają na celu zysk na czasie dla odzyskania inicjatywy i swobody manewru. Gdy pierwsze jednak poza przestrzenią stosuje ogień i ruch /w krótkich przeciwnatarciach/ jako środek opóźniający, drugie, spowodowane przeważnie groźbą oskrzydlenia własnych straży tylnych, zadowolić się musi samą przestrzenią i, rzecz prosta, zniszczeniami, stosowanemi zasadniczo bardzo szeroko we wszystkich działaniach odwrotowych.

---+++++++---

C Z Ę Ś Ć II.

OBRONA NA POŁUDNIOWYM BRZEGU NIEMNA.

/autor mjr.dypl. Tomaszewski/

l.d.p.
Sztab
L. ./III.

M.p. dnia 21.V. g.19'30.

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY

na dzień 22.V.
/Obrona Niemna/

Mapa - 1 : 100.000
Szkic Nr.2.

C z ę ś ć I.

I. - Położenie : jak w założeniu /plus ewentualnie te wiadomości któreby napłynęły od godz. 14. do 19'30 t.j. do chwili wydania rozkazu/.

II. - Zadaniem l.d.p. jest bronić rz. Niemen między rz. Roś i Szczara. Na prawo na rz. Szczara broni się 15 d.p. Na lewo 17.d.p.

III. - Decyduję : Bronić przepraw w rej. m. Mosty i m. Zaniemeńsk. W razie równoczesnego sforsowania obu tych przepraw, przeciwnacierać przedewszystkiem w kierunku na Zaniemeńsk, od kierunku zaś Mosty osłaniać się na linji rz. Zelwianka zachowując wyjście w kierunku wsch. w rej. Fw. Jedlinki.

IV. - Pododcinek Zaniemeńsk : 3.p.p. + Komp. Sap. bez 1 plut.
Bezp. wsparcie : III/1.p.a.p.

Zadanie
1/-Bronić przepraw w rej. Zelwiany - Zaniemeńsk wzg. 126 na pozostałym odcinku opóźniać
2/-Zabezpieczyć most na Zelwiance na płd.wsch. od Fw. Soroki

V. - Pododcinek Mosty : 2.p.p. bez baonu + ½ Komp. k.m. z baonu odwodowego + 1 plut. sap. + k.d.
Bezp.wsparcie : II/1.p.a.p.
Zadanie : Bronić przepraw w rej. Mosty - na pozostałym odcinku opóźniać.

VI. - Odwody : Dowódca p.d.
Skład : 1.p.p. + baon 2.p.p. bez ½ komp. k.m.
Rozmieszczenie : Fw.Jedlinki - las na płd. od m.Dada - m.Lada.

Zadanie
1/-Przewidzieć przeciwnatarcia :
a/- z rej. Lada w kier. na Zelwiany i Zaniemeńsk.

b/- z rej. lasu Deńkowce w kier. na Zaniemeńsk i wzg.126.
c/- z rej. Fw. Jedlinki lub z rej. Zaść.Morgi w kier.na Mosty.

2/-Zorganizować wyjście w kier. wsch. w rej. Fw. Jedlinki i i przewidzieć załogę bezpieczeństwa dla osłony budującego się mostu.

VII. - Artyleria : Jeden dyon w dyspozycji dowódcy dywizji reszta bezpośrednie wsparcie.

Zadanie

1/-Ognie zabraniające na cele : płnc.wsch. wyjście z m. Zapole - Fw.Stefaniszki - południowe wyjście z m. Stefaniszki Wlk.- przejazd kolejowy i mosty na rzece bez nazwy na traktach na płnc. od m. Mosty - rozwidlenie traktów na płnc. od m. Mosty.

2/-Ześrodkowanie ognia dwu dyonów na przeprawę Zaniemeńsk od D. Zelwiany do rej. wzg. 126 /wł/ i jednego dyonu na przeprawę Mosty.

3/-Wsparcie przeciwnatarć jednym do dwu dyonów.

4/-Zadanie przypuszczalne : możliwość działania zależnie od położenia na wsch. lub zach. od rz. Zelwianka 8 baterjami.

VIII. - Saperzy

Zadanie

1/-Wybudować most dla artylerji i drogę przez las w rej. Fw.Jedlinki.

2/-Przygotować do zniszczenia mosty na rz. Zelwianka od D. Pacewicze w dół rzeki. Zniszczenie ich na rozkaz dcy dywizji.

IX. - Zarządzenia wspólne

1/-Linja rozgraniczenia : rz. Zelwianka dla pododcinka Zaniemeńsk.

2/-Rozpoznawać npla i utrzymać z nim styczność na płnc. brzegu Niemna.

X. - M.p. dowództw. Dowódca dyw. i A.D. : Piaski. Wysunięte m.p. dcy dyw. przy ośrodkach łączności : Lada i Fw. Jedlinki m.p. dcy p.d. : Lasówka. M.p. dcy 2.p.p. w lesie na płnc. od Piaski przy skrzyżowaniu traktu z przesieką leśną. M.p. dcy 3.p.p. : dworzec przy torze kolejowym na płd. od Deńkowce.

Rozdzielnik — Dowódca Dywizji.

D.P.

Uwaga :

Po wydaniu powyższego rozkazu, dowódca dywizji zarządzi odprawę dla dowódców pododcinków, odwodu, artylerji i saperów. Odprawa ta mogłaby się odbyć dnia 21 w godzinach wieczorowych ewentualnie w dniu następnym rano. Zależeć to będzie od położenia.

Na odprawie dowódca dywizji będzie miał możność z jednej strony, zapoznać się z potrzebami swoich podkomendnych i z ich spostrzeżeniami odnośnie obrony, z drugiej zaś strony, wyjaśni im te wszystkie szczegóły i swoje przewidywania których rozkaz z natury rzeczy zawierać nie może.

W omawianym wypadku jest to konieczne ze względu na długotrwałość zadania i wynikające z tego przewidywania i różne

sposoby wykonania, zwłaszcza odnośnie pododcinka Mosty i możliwych przeciwnatarć.

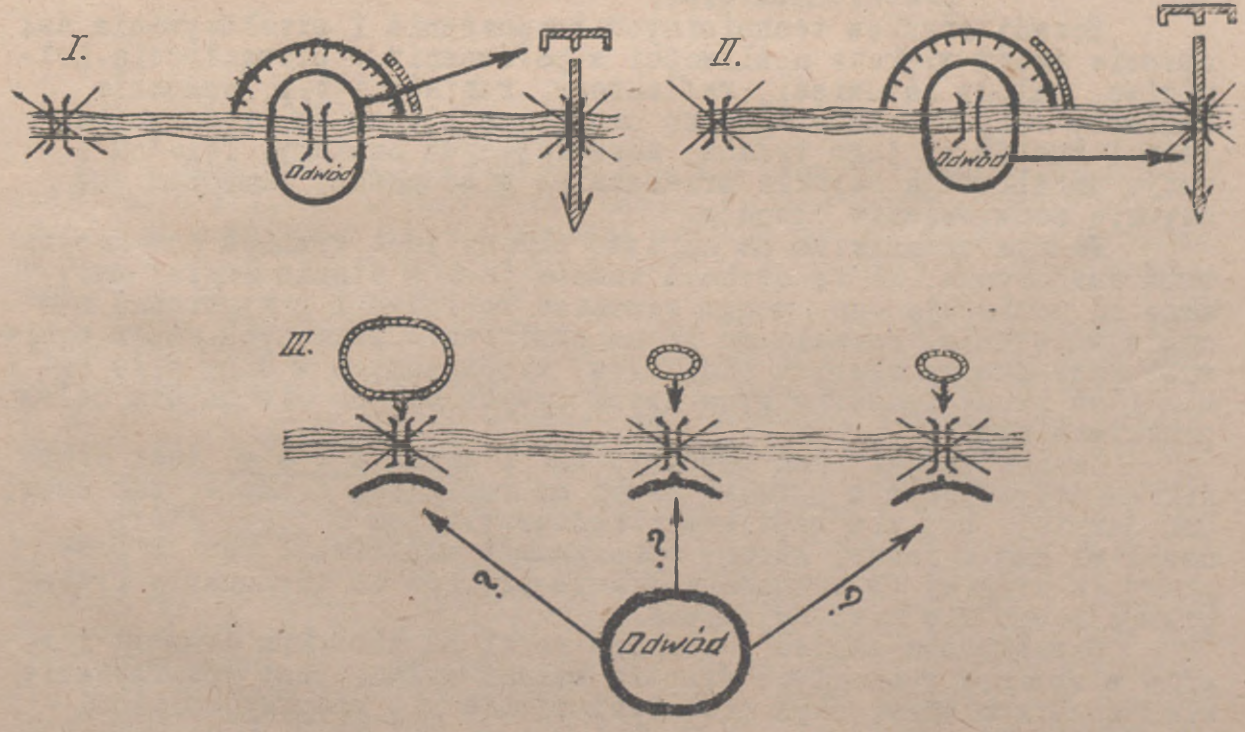
Omówienie tych szczegółów wprost z podkomendnymi, usunie ewentualne wątpliwości i przyczyni się do zrozumienia zasadniczej koncepcji i jej wykonanie.

--+++++--

OMÓWIENIE CZĘŚCI II-ej ZADANIA Z TAKTYKI OGÓLNEJ

/autor mjr.dypl. Tomaszewski/

Zagadnienie obrony rzeki na rozległym froncie przy posiadaniu tylko jednego jej brzegu, zaliczone było zawsze do najtrudniejszych, a nawet, według Napoleona, do jednego z najniebezpieczniejszych działań wojennych. W wypadku obrony rzeki, zalecał Cesarz stosowanie obrony o ile możności przy pomocy silnych przedmości umożliwiających działanie po obu brzegach własnym odwodom bądź po brzegu nieprzyjacielskim na artylerję przeprawiającego się, bądź też po brzegu własnym na jego piechotę oddzieloną rzeką od artylerji.



Schematyczne zestawienianie na szkicach obrony rzeki, przy pomocy przedmości i obrony tylko na własnym brzegu wykazuje olbrzymie różnice w swobodzie działania obu przeciwników.

W wypadku pierwszym i drugim - swoboda działania nieprzyjaciela jest wybitnie ograniczona, własna zaś zwiększona w przeciwstawieniu do trzeciego wypadku, w którym nieprzyjaciel ma pełną swobodę działania w punkcie i czasie dla niego najdogodniejszym. Ta pełnia swobody, umożliwiająca nieprzyjacielowi wybranie sobie punktu i czasu przekroczenia rzeki, stwarza całą trudność dla ob-

roncy, polegającą na niebezpieczeństwie pomyłki co do istotnego punktu przeprawy pomyłki trudnej a nawet bardzo często niemożliwej do naprawienia.

Pomyłka ta jest bardzo możliwa z powodu trudności rozpoznania poprzez rzekę, w którym punkcie nieprzyjaciel zamierza przeprowadzić rzeczywiste, a w których pozorowane przekroczenie rzeki. Nawet w wypadku rozpoznania właściwego punktu przeprawy istnieje niebezpieczeństwo, że rozpoznanie to uskuteczniono będzie zbyt późno, by móc na czas zebrać potrzebne siły i rzucić je do przeciwnatarcia. Myląc się co do punktu przeprawy uderzylibyśmy w próżnię, podczas gdy przeciwnik przekroczyłby rzekę w innem miejscu poważnemi siłami. W wypadku drugim /spóźnionego rozpoznania/ uderzymy co prawda we właściwy punkt lecz z powodu straty czasu nieprzyjaciel zdąży utworzyć przedmoście na tyle silne, że wyrzucenie go poza rzekę utanie się zbyt trudnem.

Mimo tych trudności stosuje się w obronie linij rzecznych często system bronienia się tylko na własnym brzegu, gdyż do obrony przedmości potrzeba znacznych sił, które nie zawsze są do dyspozycji. Broniąc się tylko na własnym brzegu, słabe siły mogą w sposób bardziej wydajny wyzyskać ognie swych broni samoczynnych, używając rzeki jako przeszkody naturalnej.

Z rozumowania powyższego wynikają dwa podstawowe czynniki obrony rzeki na szerokim froncie, a mianowicie :

1/- Rozpoznanie jaknajwcześniejsze właściwego punktu przeprawy.

2/- Czas potrzebny na zebranie wiadomości i środków do przeciwnatarcia.

Rozwój środków technicznych rozpoznania i przekazywania dał obronie rzeki większe możliwości w porównaniu z przeszłością. Lotnictwo, balony na uwięzi, reflektory, rakiety i t.p. znacznie ułatwiły rozpoznanie nie tylko czołowych elementów przeciwnika, lecz i ruchów na jego tyłach, zdradzających zamiary. Telefon i radjo umożliwiają szybkie przekazanie wiadomości, samochód zaś szybkie podwiezienie odwodów.

Ważnym czynnikiem na korzyść obrony jest również nowoczesna broń samoczynna, którą obrońca zawsze jest w stanie lepiej wyzyskać od nacierającego, mogąc zawczasu rozłożyć i przygotować swe ognie w terenie. Pozwala mu to na stworzenie poważnych zapór ogniowych przy pomocy słabych oddziałów, wyposażonych w dużą siłę ognia i na zaoszczędzenie gros swych żywych sił do odwodu dla celów przeciwnatarcia.

Zawsze jednak, jak dawniej, tak i dziś c z a s jest czynnikiem decydującym w obronie rzeki na rozległym froncie; tak samo, jak dawniej, bić się będziemy przedewszystkiem o czas, który umożliwi nam z jednej strony rozpoznanie właściwego punktu przeprawy, z drugiej da możność zebrania środków do odrzucenia przeprawiającego się nieprzyjaciela.

Powszechnym błędem w obronie rzeki na szerokim froncie i wogóle w obronie rozległych frontów małemi siłami jest rozpraszanie się, rozdrabnianie, chęć przeciwstawienia się nieprzyjacielowi wszędzie i równocześnie.

Pozostając pod wrażeniem pełnej i niczem nieskrępowanej woli przeciwnika który może skupić maximum swych sił w dowolnym punkcie, demonstrując w innych, obrońca dąży do zabezpieczenia wszystkich kierunków, wszystko chce widzieć i wiedzieć, wszystko chce obronić, skutkiem czego rozprasza swoje siły w kordonie, stając się niezdolnym do działania, do skupienia się, a tem samem do uderzenia siłą.

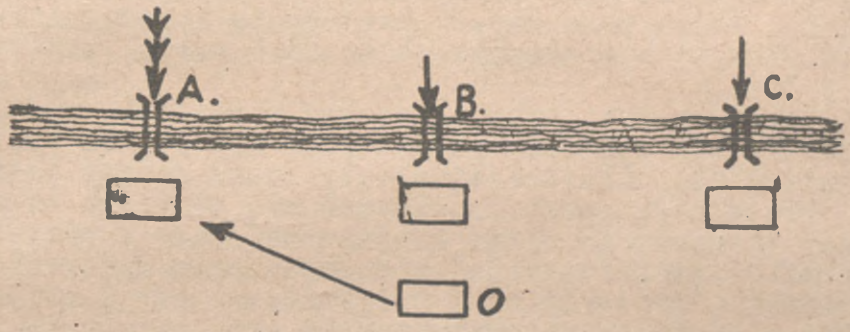
" Dużo jest dobrych generałów, ale widzą oni zbyt wiele rzeczy. Ja widzę tylko jedną, a za nią masy. Dążę do ich zniszczenia, wiedząc, że akcesorja padną potem same przez się "./Napoleon/.

W obronie rzeki masą będzie ta siła nieprzyjaciela, która wykonuje główne uderzenie, akcesorjami wszystkie działania druga i trzeciorzędne.

Zachodzi więc pytanie, w jaki sposób w obronie rzeki dowiedzieć się, gdzie jest masa, a co są tylko akcesorje ?

Chcąc pokonać masę przeciwnika, trzeba przedewszystkiem zabezpieczyć sobie swoją masę i zapewnić jej możność działania. Stając w kordonie, rozpraszając się, dążąc do obronienia wszystkiego odrazu, - niczego nie obronimy, wszystko stracimy.

Poniższy przykład wyjaśnia to najlepiej :



Wyobraźmy sobie, że dywizja dla obrony rzeki porozdzielała swoje siły na cztery równe części, przeznaczając trzy z nich na obronę punktów A B C. czwartą zachowując w odwodzie. Wyobraźmy sobie dalej, że nieprzyjaciel forsuje w punkcie A, demonstrując w B i C. Cóż się okaże ?

Siła postawiona w punkcie A jest za słaba, by wstrzymać napór nieprzyjaciela, siły zaś pozostawione w B i C są za duże, a więc niewykorzystane i chociaż rzucimy nasz odwód O w kierunku na A, to siła tego odwodu - osłabiona skutkiem rozrzutnego użycia naszych sił w B i C - okaże się również za słaba. Jest to skutek nieekonomicznego rozdziału sił, t j kordon i płynąca stąd niemoc

W przeciwstawieniu się do zasady kordonu i rozproszenia zastosujemy zasadę ekonomji sił, t.j. postawienia w punktach A,B,C tylko tyle sił, ile ich rzeczywiście potrzeba dla zapewnienia własnej masie czasu i przestrzeni, t.j. swobody działania, by całą tą masą w odpowiedniej chwili rzucić się na jeden punkt przeciwko jednemu celowi, a po osiągnięciu wyniku w razie potrzeby zwrócić się całą tą masą przeciwko innemu zagrożonemu punktowi. W tym celu własne siły muszą być zorganizowane w ten sposób, by główna masa miała zachowaną swobodę działania aż do momentu wyświetlenia się, g d z i e działa główna masa nieprzyjaciela. Będzie to więc system w którym pewne części naszych sił będą się broniły na miejscu, inne będą manewrowały odwrotowo lub tylko alarmowały inne znowu będą nacierały, zapewniając w ten sposób głównej masie czas i przestrzeń do skupionego działania przeciw jednemu celowi.

W wypadku obrony rzeki na szerokim froncie, system ten upodobni się do systemu czat z tem, że rzeka, jako przeszkoda, zostanie wykorzystaną do zorganizowania na własnym brzegu pozycji obronnej czat w punktach możliwych przepraw nieprzyjaciela. Punkty te

jako punkty, względnie ośrodki lub węzły oporu, bronią się uporczywie na miejscu, zapewniając tem samem czas głównej masie na dojście i stoczenie walki wszystkiemi siłami w punkcie zagrożonym, zanim nieprzyjaciel przeprawi przez rzekę gros swoich sił i u t w o r z y p r z e m o ś c i e.

Postawiliśmy poprzednio pytanie, jak się dowiedzieć, w którem miejscu nieprzyjaciel wykonuje rzeczywiste uderzenie, a w którem pozorne ? Wskażą nam to oddziały, broniące się nad rzeką u przepraw, których obrona w tym celu musi być tak silna, tak zdecydowana i stanowcza, by nieprzyjaciel bez użycia dużej siły nie mógł się przedostać i aby w ten sposób można było odróżnić przeprawę rzeczywistą od pozorowanej; w ten tylko sposób zyska się czas na odpowiednie użycie odwodów. Obrońcę musi cechować spokój i chłodna rozwaga w połączeniu z szybką orjentacją i decyzją. Musi on sobie zdawać dokładnie sprawę z mechanizmu natarcia przez rzekę, który wymaga czasu na zgromadzenie i podprowadzenie środków przeprawy do rzeki i na jej zorganizowanie. Czasu dalej wymaga właściwa przeprawa, t.j. przerzucenie piechoty przez rzekę, która musi zająć przedmoście i zorganizować łączność z artylerją, - następnie zbudowanie mostu, przerzucenie artylerji i t.d.

Nacierający musi wykonać szereg czynności, wymagających czasu nawet w tym wypadku, gdy obrońca nie stawia oporu. A gdy do tej naturalnej, koniecznej straty czasu dodamy jeszcze czas zyskany przez siłę oporu broniących się własnych oddziałów, - zrozumiemy wówczas, że niema miejsca na obawę o wszystkie kierunki odrazu, na nerwowe lub niezdecydowane działanie dowódcy, który obmyślił, przewidział i zorganizował swoją obronę.

Obrona zapomocą zorganizowanych ogni karabinów maszynowych nad rzeką jest skuteczna do tego stopnia, że jeden karabin maszynowy dobrze ukryty i sprawnie działający, może powstrzymać najlepiej zorganizowaną przeprawę. Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że tak jak za czasów napoleońskich, a nawet dawniejszych, tak i dziś nacierający przewozi swoją piechotę na pontonach, poruszanych siłą mięśni ludzkich. Jeżeli jest jaka różnica w szybkości nowoczesnego pontonu w stosunku do dawnego, to tylko nieznaczna. Jest natomiast olbrzymia różnica w ogniu, na który pluton natrafia. Napoleoński karabin czy działo, - w przeciwstawieniu do karabinu maszynowego i działa szybkostrzelnego ! A ponton pozostał ten sam !

Pod tym względem siła obrony wzrosła niepomiernie. By jednakże siłę tą wyzyskać potrzebne jest dobre maskowanie, a co najważniejsze niezdradzanie się z pełnym systemem ogni na byle prowokację nieprzyjaciela.

Licząc się z siłą ognia obrony, która może unicestwić przeprawę jak również z tem, że ogień ten nie będzie wszędzie równomiernie rozłożony, forsujący rzekę nie ograniczy się do przekraczania jej w jednym punkcie lecz w paru, by w ten sposób zwiększyć szanse. Zdarzyć się więc może bardzo często, że nieprzyjaciel sforsuje rzekę w paru punktach odrazu, pomimo jaknajbardziej zdecydowanej obrony wysuniętych własnych oddziałów ; - wówczas, mając odpowiednio zorganizowane odwody i znaczną ich siłę, zwraca się obrońca z niemi przeciw nieprzyjacielowi najbardziej groźnemu , wzmacniając ewentualnie osłonę przeciw drugiemu .

By móc dążyć do kolejnego bicia poszczególnych oddziałów przeciwnika skupionemi siłami - musi dowódca mieć zapewnioną swobodę działania, stale pamiętając o słowach Napoleona : "ja widzę tylko jedną rzecz , a są to masy !"

Po przedstawieniu zasad obrony na szerokim froncie , przystępujemy z kolei do uzasadnienia dowódcy 1.d.p., znanej nam już z załączonego rozkazu.

Podstawą jej decyzji jest teren, oceniony z punktu widzenia zadania 1.d.p. i możliwości działania nieprzyjaciela.

Mamy bronić rzeki na przestrzeni 25 kilometrów, licząc w linji powietrznej, w czasie około czterech dni. Obrona więc tak znacznej przestrzeni w ciągu czterech dni przy pomocy obrony stałej wzdłuż rzeki jest niemożliwa, gdyż środki ogniowe dywizji nie wystarczyłyby do utworzenia zapory ogniowej dostatecznej szerokości na całym froncie obrony. Stosując ten system stworzylibyśmy kordon, któryby pękł przy pierwszem uderzeniu bez możności przeciwdziałania temu z naszej strony.

Wobec tego zastosujemy inny system.

Przyjęliśmy w założeniu, że Niemen na tym odcinku, którego mamy bronić, jest przekraczalny tylko po mostach.

Chcąc się więc przeprawić, musi nieprzyjaciel rzucić most pontonowy w takiem miejscu, które ze względów technicznych i taktycznych będzie najbardziej odpowiednie.

Na omawianym odcinku istnieje pięć punktów możliwych do rzucenia mostu :

1/- Nowosiółki.
2/- Przeprawa na północ od Jeziora Głuchego.
3/- Mosty,
4/- Rejon Zaniemeńska.
5/- Przeprawa na północ od Rybaków.

Oceniając te przeprawy z mapy, trudno określić ich przydatność z punktu widzenia technicznego, z konieczności ograniczymy się więc tylko do tych szczegółów technicznych, które mniej więcej można ocenić, wykazując natomiast całokształt warunków taktycznych.

Przeprawy pod Nowosiółkami i jeziorem Głuchem - jako leżące blisko siebie - należy przyjąć za jedną. Przeprawy te pod względem taktycznym i technicznym uważamy za ujemne dla nieprzyjaciela z następujących powodów : dojazd do tych punktów od strony północnej odkryty i widoczny z punktów obserwacyjnych brzegu południowego, z wyjątkiem małego odcinka leśnego tuż na północ od Nowosiółek. Odrzuciwszy tę ujemną stronę, widzimy zaraz drugą ważniejszą. Przeprawiając się w tych punktach natrafia przeciwnik odrazu na duży kompleks leśny i stawy, tworzące ciaśniny łatwe do obrony. Przyjmując, że udało się pokonać te trudności terenowe, spotyka on przed sobą nowe : z jednej strony las leżący na drodze do Piasek, poczem rz.Zelwiankę, - z drugiej zaś strony olbrzymie bagna ograniczające jego ruchy tylko do dwu kierunków :

- albo na Piaski na tyły 1.dywizji piechoty,
- albo na Malkiewicze na flankę 15.dywizji piechoty.

I w jednym i drugim wypadku będzie on zagrożony od tyłu, a tem samem zmuszony do wydzielenia znacznych sił na osłonę swoich przepraw.

Z powyższego widzimy, że teren ten przedstawia znaczne trudności przeciwnikowi, a tem samem ułatwia nam wykonanie naszego zadania.

Następna przeprawa w Mostach, leżąca zasadniczo w tym samym terenie na wschód od Zelwianki, wydaje się być dogodniejszą od poprzedniej. Przedewszystkiem dojazdy do rzeki są zakryte miejscowością Mosty i lasami, dochodzącemi do samego brzegu rzeki. Jest to już znaczna korzyść. Następnie teren na południe od Niemna daje nieprzyjacielowi więcej " powietrza " - przestrzeni, chociaż i tu napotykając na swej drodze na ten sam kompleks leśny na północ od

Piasków i na rz.Zelwiankę. W porównaniu jednak z poprzednim terenem jest on o wiele łatwiejszy, a tem samem istnieje możliwość wykorzystania go przez nieprzyjaciela.

Z przepraw, wymienionych na wstępie, wydaje się być najdogodniejszą przeprawa w Zaniemeńsku ; umożliwia bowiem przeciwnikowi ominięcie tych wszystkich trudności, na jakie napotykał na wschód od rz.Zelwianki. Uderzymy potężnie w tym punkcie i, działając następnie prosto na południe, wymija przeszkody terenowe odcinka wschodniego, a równocześnie jednym działaniem likwiduje całą naszą obronę na wschód od Zelwianki, wychodząc na jej tyły. W dodatku warunki samej przeprawy wydają się być tu właśnie najlepszemi. Zakryty dojazd do rzeki biegnącej łukiem, ułatwiającym ześrodkowanie ogniowe, doskonałe punkty, jak wzgórze 126 - las Deńkowce - m.Zelwiany, umożliwiające stworzenie dogodnego przedmościa, słowem wszystko jaknajdogodniejsze dla nieprzyjaciela, a tem samem dla nas najgroźniejsze. Oto dlaczego tu właśnie dowódca 1.dywizji piechoty zebrał znaczną część swych środków.

Pozostaje jeszcze ostatnia przeprawa na Rybakach, umożliwiająca jedynie demonstrację z powodu zbyt wielkich trudności terenowych dla zorganizowania przeprawy w większym zakresie.

Omówiliśmy szczegółowo każdą z tych przepraw, by wykazać te znaczne różnice w trudnościach terenowych i taktycznych.

Gdy jednakże rzucimy okiem na całość terenu obrony, zauważymy odrazu znaczenie rzeki Zelwianki w całokształcie obrony. Stanowi ona pewnego rodzaju rygiel, zamykający przeciwnikowi drogę na zachód i południe, Chociaż udowodniliśmy, że najlepszym punktem przeprawy dla nieprzyjaciela jest rejon Zaniemeńska, nie znaczy to, że tylko tu będzie się on przeprawiał. Wykorzystując swoją przewagę i pełną swobodę działania, może on przeprawić się równocześnie w kilku punktach. W takim wypadku siły nasze nie będą w stanie odrzucić go na wszystkich punktach, - musimy z czegoś chwilowo zrezygnować, by móc jaknajsilniejszą masą odwodów odrzucić go w punkcie dla nas najgroźniejszym. Tym punktem jest Zaniemensk. W chwili, gdy bieg wypadków, rozgrywający się pod Mostami i m.Zaniemeńsku, zmusi nas do powzięcia decyzji, będzie ona znacznie ułatwiona, gdyż zgóry zdecydowaliśmy się bić przedewszystkiem tego przeciwnika, który wychodzi przez Zaniemeńsk. Wykorzystując teren na wschód od Zelwianki i samą Zelwiankę, przeciwstawiając tam pewną siłę, wzmocnioną ewentualnie z odwodu, zyskamy przestrzeń, który umożliwi nam pobicie przeciwnika, aby następnie całą masą odwodu zwrócić się przeciwko drugiemu.

W tym celu odwody nasze muszą być tak rozmieszczone,aby jaknajszybciej mogły interwenjować w punkcie zagrożonym. W omawianym wypadku mogłyby one stać tylko w rejonie Piaski, gdyż tam tylko jest most. Jest to za daleko. Sam przemarsz w jednym lub drugim kierunku trwałby około dwu godzin, a jest to zbyt dużo. Nakazujemy wobec tego natychmiastową budowę mostu w rejonie Fw.Jedlinki, co umożliwi skrócenie drogi do jednej godziny, ułatwi poza tem przerzucanie odwodów z jednego odcinka na drugi.

Chodzi teraz jeszcze o zapewnienie sobie czasu, by móc wykonać powyższe zamiary, jak również o przekonanie się i stwierdzenie gdzie nieprzyjaciel rzeczywiście wykonuje główne uderzenie.

W tym celu w punktach najważniejszych stawiamy siłę i siłe tej każemy się bronić. Nie opóźniać, nie dozorować bez broni w całem tego słowa znaczeniu, by byle uderzenie nie wprowadziło nas w błąd, a tem samem nie zniweczyło całej naszej koncepcji obrony. Na skrzydłach i w punktach mało nadających się do przepraw dozorujemy i opóźniamy. Są to bezwzględnie punkty słabe naszej obrony z drugiej jednak strony wiemy z góry, że wszystko co nie przyjaciel w tych słabych punktach będzie robił będą to " akcesorja które padną same przez się ". A gdyby przeciwnik rzeczywiście w jednym z tych niedogodnych dla niego punktów uskutecznił główną przeprawę, to w takim razie nie będzie robił jej równocześnie w innym, gdyż wszędzie jednakowo silnym i potężnym być nie może. A skoro przekonamy się o tem, powie nam to siła pozostawiona w Zaniemeńsku i w Mostach - że nieprzyjaciel przeprawia się na jednym ze skrzydeł, to wówczas pójdziemy tam całą masą odwodów, wzmocnioną odwodami pododcinków , i stoczymy z nim bój całością rozporządzalnych sił.

Z powyższego wynika jak niezmiernie ważną rzeczą jest rozpoznanie i łączność, by z jednej strony jak najszybciej zebrać wiadomości pewne o istotnych zamiarach przeciwnika z drugiej zaś strony móc te wiadomości dostarczyć, dowódcom wszystkich stopni celem wykorzystania. By to osiągnąć musimy w jak najszerszej mierze zastosować reflektory, rakiety, miny wybuchające, druty porospinane w wodzie, mieć łodzie zwiadowcze, organizować wypady i szeroko stosować rozpoznanie lotnicze dzienne i nocne. Zastosowanie tych środków powinno być połączone z należycie rozbudowaną i zorganizowaną służbą meldunkową dla zbierania i przesyłania wiadomości. Sprawy te, czysto techniczne, zostaną omówione przez specjalistów.

Sumując powyższe rozważania dochodzimy do wniosku, że obrona rzeki na szerokim froncie w wojnie ruchowej przy posiadaniu tylko jednego z jej brzegów jest możliwa pod następującemi warunkami.

1/ - Dokładny wywiad terenu, obrony i rzeki, z punktu widzenia możliwości nieprzyjacielskich i własnych.

2/ - Zdecydowana obrona wybranych punktów nad rzeką według zasad obrony stałej, gdzie rzeka stanowi przeszkodę naturalną, własny zaś brzeg-zewnętrzny skraj pozycji głównego oporu.

3/- Przygotowanie przeciwnatarć potężnych, jednolitych i szybkich na nieprzyjaciela, rozdzielonego rzeką.

4/- Zorganizowanie rozpoznania i łączności.

5/- Zdecydowane, spokojne zachowanie się dowódcy.

Pozostaje jeszcze do umotywowania cały szereg spraw jak rozdział sił, zadania artylerji, sprawa przeciwnatarć, łączności, miejsc postoju dowódców, rozpoznanie i t.p.

Sprawy te jednak wypływają logicznie z powyższego rozumowania i z decyzji dowódcy, wobec czego uzasadnienie ich jest właściwie zbyteczne. Jedynie sprawa przeciwnatarć i wiążące się z tem zadania artylerji wymagałyby rozwinięcia.

Ponieważ jednak w jednym z następnych numerów Zadań taktycznych przeciwnatarcie będzie studjowane na tym właśnie przykładzie, wobec czego omówienie tego ważnego zagadnienia narazie pomijamy.

Tu chcemy tylko wyjaśnić zadanie, postawione artylerji, by była w możności skoncentrować 8 bateryj na wschód lub na zachód od Zelwianki. Odnosi się to do wypadku, w którym napewno stwierdzimy, że nieprzyjaciel tylko w jednym punkcie forsuje rzekę, t.j.

na wschód lub na zachód od Zelwianki. Jest to więc przewidywanie, które w wypadku zrealizowania się ułatwi dowódcy artylerji wykonanie. Może bowiem zgóry przewidzieć, która baterja zostaje, w jakim porządku, jakiemi drogami, a nawet do jakich rejonów pojadą dyspozycyjne dywizjony, dla których zgóry może rozkazać rozpoznanie różnych stanowisk i punktów obserwacyjnych, co w sumie przyczyni się do szybkości i dokładności wykonania.

---+++++---

TAKTYKA PIECHOTY.

MANEWR ODWROTOWY 2.PUŁKU PIECHOTY W REJONIE ROŻANKA - KAMIONKA NA POŁUDNIOWY BRZEG NIEMNA.

/ Opracował mjr.dypl.Nadachowski/

I. - W s t ę p.

Położenie oddziałów 1.dywizji piechoty, wydane przez dowódcę dywizji, począwszy od godziny 14'40 dają nam sposobność do przestudjowania techniki działań piechoty w manewrze odwrotowym, który w tym przykładzie bezpośrednio poprzedza obronę Niemna.

Manewr odwrotowy stanowi jedną z bardzo częstych form działania piechoty w rozległych i głębokich strefach ruchowego pola bitwy.

Obrona szerokiego frontu jest bowiem pojęciem rozległem, a wybitnie nacechowane zmiennością i różnorodnością położeń i ustosunkowania sił. Różne części składowe wielkich jednostek otrzymują tu na zmianę, w krótkich czasokresach, zadania opóźniania lub odwrotu, obrony na miejscu lub dozoru, przeciwnatarć lub wypadów, co wszystko razem wzięte nie przekracza jeszcze ram tego ogólnego pojęcia.

Wynika to bowiem z charakteru walki, w której stosunek sił do przestrzeni nie jest korzystny i nie pozwala na stosowanie jednej określonej formy działania.

Dowódca wielkiej jednostki musi "łatać." Nogami swych żołnierzy i sprawnością swego aparatu dowodzenia dokonywuje on w pewnych punktach swego rozległego pola walki i w krótkich odstępach czasu skupienia sił, w celu wykonania "aktów przewagi". Taki system dowodzenia, charakterystyczny dla doktryny manewrowej, musi się jednak zgodzić z osłabieniem drugorzędnych, w odnośnym okresie, części pola walki. Ta ruchliwość pracy koncepcyjnej dowódcy ma jednak granice, które zakreśla zdolność manewrowa wojska, a przedewszystkiem piechoty jako jego rdzenia.

Manewrować, to znaczy dokonywać zapomocą tych samych sił znacznej ilości aktów przewagi na wielkiej przestrzeni i w minimum czasu.

Aby więc rozszerzyć granice możliwości manewrowych, wojsko musi być zdolne do szybkiego przerzucania się od zadania do zadania, wyrobić w sobie wielką ruchliwość i zwrotność, dostosować się do zmienności stawianych mu wymagań, co więcej, musi redukować do minimum martwy czas, który dzieli wykonanie pojedyńczych aktów woli dowódcy.

Dlatego też w działaniach szerokiego frontu nie można studjować obrony " in abstracto ", w jej czystej, klasycznej formie. Trzeba wejść całkowicie w kolejność jawisk walki, które te działania cechują, zrozumieć ich przyczynowy związek, a potem wydedukować takie metody dowodzenia piechotą, które się wyrażą w maksymalnem spotęgowaniu jej zdolności manewrowej.

W naszym przykładzie zauważamy trzy zgrupowania, podległe dowódcom piechoty. Położenie ich i zadania, postawione przez dowódcę dywizji, różnią się od siebie w dość znacznej mierze. Czytelnik, który się zapoznał z rozwiązaniem zadania Taktyki Ogólnej, wie, o jakich oddziałach mowa :

- 2.p.p. z I.dyonem ma osłaniać przejście grupy dowódcy piechoty dywizyjnej, a w szczególności straży tylnej 1.pułku piechoty przez linję Różanka - Kamionka, a potem przejść na południowy brzeg Niemna, którego będzie prawdopodobnie bronił.
- 1.p.p. z II.dyonem odrywa się odrazu od nieprzyjaciela i przechodzi w rejon Denkowce.
- 3.p.p. z III.dyonem jest już w marszu; ma się on przygotować do obrony Niemna od rzki Rosi do rzeki Zelwianki.

Zajmę się z niniejszem krótkiem studjum analizą położenia najważniejszego z tych oddziałów, a z kolei czynnościami i rozkazami dowódców różnych szczebli, idąc w przedstawieniu szczegółów jego działania tak daleko, jak na to pozwolą ramy artykułu.

II. - Czynności i rozkazy dowódcy 2.p.p., oraz ich wykonanie.

Rozkaz szczególny dowódcy dywizji piechoty wręczył dowódcy pułku motocyklista o godzinie 15'30. Dowódca pułku był wówczas na swoim punkcie obserwacyjnym, na trakcie i linji grzbietowej 600 metrów na południo-zachód od Różanki Nowej. Zakończył on właśnie organizowanie swej pozycji opóźniania.

Przy nim znajdował się adjutant i oficer informacyjny. W pobliżu był też punkt obserwacyjny dowódcy dywizjonu.

Aparat stacyjny, wydzielony przez nieopodal przy trakcie zainstalowaną łącznicę, pozwalał na połączenie się z dwoma baonami, które leżą na trasie manewru opóźniającego /trakt Różanka - Mosty/ /II. i III.baon/, a także z dyonem i kawalerją dywizyjną. Brak natomiast dotąd łączności telefonicznej z I.baonem, który stoi ekscentrycznie w stosunku do osi łączności. Pozycja opóźniania, wykreślona na szkicu /załącznik do zadania z Taktyki Ogólnej/, biegnie po obu stronach strumyka Turji. Rozpada się ona na trzy części składowe :

1. - Rzut styczności, który tworzą elementy kawalerji, a z kolei oddziały piechoty, rozmieszczone wzdłuż wzgórz na wschód od strumyka Turji /x/.

/x/ Jest to strumyk, który płynie na zachód od miejscowości Klimowszczyzna - Polina Zaruczna - Różanka - Podbory. Napis Turja w mapie polskiej trudny do odczytania.

2. - Właściwy rzut opóźniania na wzgórzach na zachód od bagnistego koryta tego strumyka.

3. - Strefa rozmieszczenia odwodu, który stanowi III. baon pułku.

Ażeby zrozumieć dalsze działanie grupy dowódcy pułku, rozważmy zwięźle zadanie i początkowy układ każdej z tych trzech części składowych.

Należy tu podkreślić z naciskiem, że takie właśnie rozmieszczenie oddziałów grupy jest funkcją jasno postawionego zadania : jest niem opóźnianie przeciwnika. Chodziło mianowicie o to, aby zapomocą ognia i ruchu, który wyrazi się w oddawaniu terenu, obniżyć tempo marszu grup pościgowych nieprzyjaciela w takich granicach czasu i przestrzeni, jakie wyraźnie wskazał dowódca dywizji. Mówię to dlatego, że niejednokrotnie spotyka się identyfikowanie działań opóźniających z wojenką na własną rękę, prowadzoną przez każdą grupę opóźniającą.

Dowódca pułku walczy w związku dywizyjnym, ma on działać przedewszystkiem ogniem i nie może zaniedbać żadnej sposobności aby wyzyskać jego potęgę, a także wartości obronne terenu. Nie wolno mu też, bez wyraźnego związku z zadaniem, " wdawać się w walkę ", nie wolno mu skrwawić swych baonów w przeciwnatarciach na przeciwnika, który będzie niemal zawsze silniejszy. Do kroku takiego uciekłby się wówczas, gdyby był pewny, że tylko przez uderzenie osiągnie zysk na czasie, żądany przez dowódcę.

Trzeba podkreślić wyraźny cel walki opóźniającej, która ma oszczędzić czas i siły dla późniejszych lub równoczesnych ale gdzieindziej dokonanych aktów siły.

Stąd też zasada : - przedewszystkiem ogień, zaangażowanie żywej siły tylko w skrajnej konieczności.

To co mówiłem o rozczłonkowaniu sił podległych dowódcy pułku, - odpowiada całkowicie przedstawionemu wyżej pojmowaniu metod opóźniania.

Znajdujemy więc w dalekiem przedpolu pułku część kawalerji dywizyjnej a pod Skowroniszkami pluton konnych zwiadowców. Spełniają one zadania " kawalerji piechoty ", - jako jej najbardziej ruchliwy, szybki i zwrotny rzut styczności. Wszędzie, gdzie to było możliwe, umieściły się te grupki konnych tak, aby być za naturalną przeszkodą i aby daleko widzieć. Wyrazi się to taktycznie tem, że ruch nieprzyjaciela opóźni się sam przez się bo skanalizuje się do węzin /mosty, drogi/, poza tem ogień tych drobnych zresztą oddziałków skieruje się właśnie na węziny i spowoduje pewną ostrożność ruchu nieprzyjaciela, pewne obniżenie tempa marszu. Nie stanowi to jednak głównej części zadania tych oddziałów. Rzut styczności - przesłania pozycję opóźniania, czuwa nad każdym ruchem nieprzyjaciela, a co najważniejsze ma dać wiadomości o momencie rozpoczęcia jego działań zaczepnych, ich kierunkach, natężeniu, może nawet o tem, gdzie znajduje się punkt ciężkości wysiłku przeciwnika.

Właściwe poważniejsze ubezpieczenie pozycji opóźniania a także poważniejszy efekt działania ogniowego bierze na siebie drugi rzut styczności, który utworzyła piechota. Wysunięcie takiego rzutu było w naszym wypadku wskazane nie tylko ze względu na potrzebę podtrzymywania kawalerji, ale przedewszystkiem dlatego, że grzbiet na wschód od strumyka Turji dominuje nad przedpolem i daje dobre warunki ognia dalekiego.

Na każdej drodze, przecinającej podmokłe koryto strumienia przechodzącego obok wsi Bobry, stoją pojedyńcze plutony piechoty

z odpowiedniego baonu. Umieściły one swoje ręczne karabiny maszynowe wysoko aby te miały szeroki horyzont i mogły jaknajdalej strzelać, wkopały je jednak i zamaskowały doskonale.

W tych grupkach ogniowych znajdziemy też wysunięte naprzód baonowe drużyny karabinów maszynowych na taczankach. Żerwano tu z systemem drużynowym. Karabiny maszynowe są ulokowane przy drogach, ale tak, aby mogły pokryć swemi wiązkami choćby pojedyńczo szeroki pas terenu.

Dowódcy plutonu ustalili zawczasu drogi odwrotu, w miarę możności ukryte, każdy żołnieiz zna je doskonale i wie ponadto, jakie jest miejsce przeznaczenia jego drużyny po powrocie na pozycję, którą z tyłu trzyma reszta baonu.

Cały rzut kontaktu - te drobne grupki obsług sprzętu samoczynnego, rozrzucone na znacznej przestrzeni, niedostrzegalne niemal, siła ogniowa sprzętu samoczynnego, który tam znajdziemy, jest jednak poważna. Rzut kontaktu ma zmusić nieprzyjaciela do pierwszego rozwinięcia co go znowu postawi w kolizję z koniecznością skanalizowania ruchu do nielicznych przejść przez błota rzeczki.

Pójdzie więc zatem dążność przeciwnika do wyjścia na boki tej linji ogniowej, a stąd poważna strata czasu na ich wyczucie, a potem na dojście do tych skrzydeł. Gdy się zaś to oskrzydlenie już zaznaczy, manewr nieprzyjaciela okaże się pchnięciem w próżnię, bo rzutu kontaktu już na miejscu nie będzie.

Ciężkie karabiny maszynowe na taczankach odskoczą pierwsze od chwili, gdy do skutecznego strzału dojdą ręczne karabiny maszynowe. W ostatniej chwili, kiedy zagrażałoby już wejście w walkę wręcz, /niedopuszczalną tutaj/, oderwą się z kolei obsługi ręcznych karabinów maszynowych, spłyną po przeciwstoku wzniesienia ku rzeczce Turji, przejdą poza nią i ukażą się za chwilę dalej za nowemi osłonami, strzelając z poza nich lub nawet w marszu i utrudniając przeciwnikowi związanie się w kolumny.

Wysunięcie rzutu styczności da jeszcze jedną wielką korzyść - otworzy możliwość wydłużenia promienia działania innych naszych środków ogniowych.

Na wysokości rzutu styczności znajdzie się zapewne wysunięty obserwator dyonu artylerji, który dzięki temu będzie w stanie dosięgnąć kolumny nieprzyjaciela na znacznych odległościach, mianowicie już począwszy od lasów na południo-wschód od Szczuczyna i lasków pod wsią Szlachty.

Trzeba się zastrzec, że liczebność i sposób zachowania się oddziałów, które stanowiły rzut styczności, nie może w żadnym razie krępować ognia właściwej pozycji opóźniania.

Na tej pozycji odnajdziemy całkowitą realizację zasady wszystkie środki ogniowe do linji - żadnych rezerw ogniowych. W przydzielonych przez dowódcę pułku pasach wysunęły baony wszystkie swoje karabiny maszynowe, a rozmieściły je w taki sposób, aby całe przedpole w promieniu nawet ponad 2 kilometrów, w miarę widoczności, pokryte było ogniami odległemi, krzyżującemi się i zdolnemi do skupień. W razie potrzeby rozstawi się pojedyńcze karabiny maszynowe, zrywając z systemem drużynowym. Nie znajdziemy tu żadnych zapór płaskich, bo te są płytkie i dochodzą do głowy bezpośrednio przed walką wręcz, której tu unikamy. Martwe pola ostrzału c.k.m. uzupełniają r.k.m.

Cały ten system, jak widzimy, nie przewiduje walki wręcz. Zwinięcie linji nastąpi z inicjatywy dowódców baonów, a nawet niekiedy niższych dowódców, w chwili przejścia nieprzyjaciela przez

pewne, zgóry określone przedmioty ukształtowania lub pokrycia terenu. Wnioskujemy stąd, że wartość pozycji będzie tem wyższą, im czas przygotowania był dłuższy, improwizowanie podobnego systemu da zawsze nikłe wyniki.

W wyniku zwinięcia pozycji pod naporem przeciwnika zostanie na niej nowy rzut kontaktu, wyznaczony zawczasu, a gros oddziałów z ciężkiemi karabinami maszynowemi na wozach, poprzednio upatrzonemi drogami, przejdzie poza nową pozycję opóźniania, którą organizuje właśnie III/3.p.p.

Gdzież będzie tu więc miejsce na wystąpienie żywej siły ? Niewątpliwie z całą świadomością usunęliśmy jej wystąpienie na dalszy plan. Nie chcemy ponosić bezużytecznych ofiar. Grupy piechoty, które nie są niezbędne dla obsługi sprzętu i jego bezpośredniej osłony umieścimy poza naszą linją źródeł ognia, w głębi pozycji, a przedewszystkiem na skrzydłach. Tam bowiem mogą zajść realne zagrożenia, które będą wymagać wkroczenia nie tylko środków ogniowych, ale także żywej siły, zdolnej do manewru, a nawet w ostateczności do walki wręcz. Znajdziemy więc w każdym baonie przynajmniej jedną kompanję zorjentowaną w kierunku zewnętrznego skrzydła, a gotową do osłony i ubezpieczenia całej rozległej, a bardzo czułej z tej strony linji ogniowej baonu.

Czytelnik postawi mi zapewne teraz pytanie, w jakim celu na szkicu umieściliśmy trzeci baon pułku ? Czy nie stoi on tam bezużytecznie, czy nie tracimy na darmo jego siły ogniowej ?

Otóż zdaje mi się, że w obecnem położeniu, przy całem zdecydowaniu dowódcy pułku, aby nie angażować się w walkę, nie mógł on widocznie jeszcze postanowić, czy istotnie bez niej się obejdzie. Działanie systemu opóźniania zapomocą ognia ma pewne granice, które bywają wyznaczone nie tylko przez ilość sprzętu obrońcy przez czas przygotowawczy, którym rozporządził, przez jego zasoby amunicji i znane mu wartości opóźniające terenu, lecz także w dużej mierze przez środki nieprzyjaciela, jego siłę i rozmach, przez proporcję sił moralnym, która, z natury rzeczy, nie zawsze wypada na korzyść opóźniającego. Możliwości i długotrwałość oporu, który wykalkulował nasz dowódca pułku, drogą analizy tych czynników, zestawił on następnie z wymaganym czasem opóźniania, z granicami godzin, przed któremi nie wolno mu przekroczyć rejonu Mikielewszczyzny, a potem Niemna. A porównanie to wypadło widocznie na niekorzyść samych tylko możliwości ogniowych.

Z chwilą, gdyby dowódca pułku doszedł, jak to zobaczymy za chwilę, do przekonania, że zysku na czasie, który da nam ogień, nie trzeba będzie już powiększać przez przeciwuderzenia lub manewr odwodu, nie wahałby się, aby albo dać III.baon do linji i związać tem samem pasy baonów /co znakomicie spotęguje ogniе, ułatwi dowodzenie i uprości zwinięcie linji ogniowej/, lub wyśle go dla spełnienia nowych zadań, na dalszych w głębi rozmieszczonych strefach oporu.

Sądzę zresztą, że nawet w omawianym wypadku użył dowódca pułku części 3-ciej kompanji karabinów maszynowych na pozycji opóźniania. Z trzech jej drużyn k.m. utworzył w rejonie wsi Dw.Różanka baterję. Stanowi ona "czynnik dyspozycyjny" w całokształcie systemu ogniowego. Ześrodkowania tej baterji będą skierowane przedewszystkiem na trakt, a także w granicach donośności wszędzie tam, gdzie walka rzutu styczności lub bezpośrednia obserwacja wykażą punkt ciężkości wysiłku nieprzyjaciela.

Objaśnienie położenia 2.pułku piechoty i analiza systemu, który utworzył jego dowódca, wydawały mi się konieczne dla zrozumienia tła i warunków dalszej jego pracy rozkazodawczej.

Przedewszystkiem wiemy już, że rozkaz dowódcy dywizji trafił na grunt przygotowany, wszyscy są gotowi do walki, czujni i nastawieni na wykonanie; uruchomienie tego aparatu w każdym wymaganym kierunku nie będzie przedstawiać większych trudności.

Dowódca pułku odczytuje rozkaz.

Uderza go w nim szczegół pozornie drugorzędny :

- zadanie rozpoznania rzeki Niemna.

Wynika stąd bowiem duże prawdopodobieństwo, pewność niemal, że właśnie 2.pułkowi piechoty przypadnie zadanie obrony Niemna na wschód od Zelwianki. Jest godzina 15'30 - noc zapada o g.19'28, pozostają więc 4 godziny, a od Mostów dzieli nas odległość 12 kilometrów. Stąd też myśl zasadnicza :

- trzeba się spieszyć, aby prócz mnie przynajmniej jeden dowódca baonu mógł widzieć teren przed nocą. - W takim razie będziemy mogli wyzyskać noc dla pracy nad przygotowaniem obrony.

Dotychczasowe zadanie pułku uległo modyfikacji : opóźnianie, t.j. przejściowe trzymanie terenu, obowiązuje tylko do chwili, gdy straże tylne 1.pułku piechoty nie przekroczą traktu Różanka - Kamionka; potem ma pułk wycofać się za Niemen, odpada więc tu czynnik obowiązkowego zyskiwania na czasie.

Opóźnienie ogranicza się więc do czasu przemarszu 7 km przez 1.pułk piechoty, t.j. do około 2 godzin, przez ten czasokres system ogniowy bezwzględnie wystarczy, bo dotąd na kawalerię niema poważniejszego nacisku.

Z tych rozważań płyną trzy postanowienia :

1/- III.baon pójdzie zaraz za Niemen,

2/- trzeba wiedzieć, kiedy 1.p.p. przejdzie trakt, - do tego pułku pojedzie więc oficer łącznikowy,

3/- obecny system ogniowy zostanie na miejscu, ale jednostki przygotują się do ruchu na Mosty : II.baon wprost, I.baon przez lasy i Daszkowce.

W wykonaniu tej decyzji nadaje dowódca pułku rozkaz telefoniczny do dowódcy III/2.p.p. /adjutant notuje, aby go potem potwierdzić pisemnie/ :

" Pułk wycofa się na południowy brzeg Niemna.

III.baon maszeruje bezzwłocznie do południowej części Mostów.

Dokona Pan dziś jeszcze wywiadu brzegu Niemna od Zelwianki do Szczary i obsadzi główne brody.

Na północnym brzegu Niemna zostawi Pan silny rzut styczności wsparty ogniem z południowego brzegu. Przyjmie on II.baon /trakt Różanka - Mosty/ i I.baon /droga Daszkowce - Mosty/. Rzut styczności będzie przewieziony po wysadzeniu mostu staraniem dowódcy baonu saperów.

Zapewni Pan obronę przeciwlotniczą strefy mostu.

Ja będę w Mostach około g.18'30 "

Dalej rozkazuje dowódca pułku swemu oficerowi informacyjnemu:

" Weźmie Pan dwóch cyklistów i 2 łączników konnych; stanie Pan na skrzyżowaniu drogi Pw.Jatwiesk - wieś Jatwiesk z traktem do Kamionki. Ma iść tamtędy 1.pułk piechoty. Nawiąże Pan łączność z jego dowódcą. Chcę mieć jaknajprędzej wiadomość, o której godzinie straż tylna tego pułku przekroczy trakt."

W dalszym ciągu żąda dowódca pułku połączenia z dowódcą II.baonu /północnego/ i daje mu telefoniczny rozkaz, który adjutant notuje :

" Poza wiadomościami, które podałem wyżej, rozkaz ten zawiera polecenie trzymania się przez 2 - 3 godzin . Sam dowódca pułku zastrzega sobie wydanie rozkazu do rozpoczęcia odwrotu.

Bezpośrednie wsparcie 1 baterja z rejonu Mikielewszczyzny, reszta dyonu przejdzie przez most na Niemnie i będzie osłaniać przeprawę pułku.

Trzeba wszystko tak przygotować, aby płynnie przejść do odwrotu - drogą na Mosty.

I.baon pójdzie równocześnie przez Dankowce.

W Mostach będzie nowy rzut kontaktu, który osłoni przejście przez most

Dowódca baonu mieć będzie w marszu odwrotowym kawalerję dywizyjną i działon artylerji do swej dyspozycji. "

Adjutant, który był przy tej rozmowie i wynotował ważniejsze szczegóły, pojedzie natychmiast do dowódcy I.baonu z ustnym rozkazem. Będzie on uzupełniony dalszemi szczegółami, które dowódca pułku każe adjutantowi zapisać.

" Baon otrzyma oddział artylerji pułkowej i pluton konnych zwiadowców, a na umówiony sygnał optyczny pójdzie drogą przez Daszkowce na Mosty. Pierwszy przejdzie II.baon.

Wysłać zaraz straż boczną nieruchomą na mostek pod Zaborze."

Odnośnie tego rozkazu jedna uwaga

I.baon pójdzie na skrajnem wschodniem skrzydle dywizji, musi się więc zgóry ubezpieczyć od tej strony. Węzeł dróg w Zaborzu, osłonięty bagnami, nada się doskonale na zamknięcie przez nieruchomą straż boczną.

Dowódca pułku wchodzi tu w szczegóły, bo leżą one w płaszczyźnie całości ubezpieczenia marszu odwrotowego.

Nastąpią dalsze rozkazy :

a/- Ustny rozkaz, wydany dowódca dyonu o przygotowaniu odwrotu na dany sygnał, z tem zastrzeżeniem że bezpośrednie wsparcie na razie nie ulega przerwie, a po rozpoczęciu marszu przejmie je 1 baterja na przestrzeni na północ od lasów przy Mikielewszczyźnie. Z kolei reszta dyonu osłoni przejście przez most całego pułku. Dowódca dyonu wydzieli 1 działon dla towarzyszenia I.baonowi.

b/- Gońcem konnym do dowódcy III/3.p.p., aby maszerował do swego pułku w Zaniemeńsku III/2.p.p. przejdzie Mikielewszczyznę pierwszy.

c/- Telefonicznie do dowódcy ½ szwadronu kawalerji dywizyjnej, że dalej wykonuje swoje zadanie, a w czasie odwrotu będzie osłaniał I.baon i jemu podlegał.

d/- Gońcem konnym do dowódcy plutonu konnych zwiadowców podobnej treści, jak rozkaz powyższy.

e/- Rozkaz telefoniczny do dowódcy plutonu artylerji pułkowej o przydzieleniu go do I.baonu.

f/-Dalej rozkazy do dowódcy drużyny łączności o przygotowaniu zwijania linji i do dowódcy taboru o bezzwłocznem odejściu wraz z III.baonem, taboru bagażowego i żywnościowego poza Niemen do Mostów. Przy przejściu przez tą miejscowość tabory bagażowe dołączą do swych baonów.

Pozostanie teraz wydanie prostego sygnału, aby się odwrót rozpoczął. Do ostatniej chwili utrzymá jednak dowódca pułku w swojem ręku możność uzgodnienia działań baonów w czasie walki, która

może się wywiązać w ciągu najbliższych 2 godzin lub w momencie przejścia od opóźniania do marszu odwrotowego.

Gdyby nieprzyjaciel wystąpił czynnie, system wysuniętych anten ubezpieczenia będzie się kurczył, wykonując swe zadanie opóźniania ogniem. W tym czasie sformują się kolumny marszowe, poczem nastąpi oderwanie się od nieprzyjaciela; w styczności z nim zostaną oddziały kawalerji, dalej straże tylne, które baony pozostawią poza sobą.

Podkreślam, że jeżeli do godziny 15'30 nieprzyjaciel nie zdradził wyraźnego zamiaru nacierania, to proporcje odległości rzutu styczności /k.d./ do miejsca, gdzie będą się tworzyć kolumny i siły ognia skupionego w przedpolu baonów, zakłócenie przejścia od opóźniania do marszu odwrotowego zdaje się być wykluczone.

Dowódca pułku utworzył dwie "grupy taktyczne", dając dowódcom baonów artylerję i oddziały kawalerji a więc wszystko co pozwoli na samodzielne rozwiązanie przeciętnych zadań pola bitwy.

Te grupy taktyczne pójdą dwoma odrębnemi drogami, odpada więc obowiązek koordynacji wysiłków, - obecność dowódcy pułku przy baonach od chwili przejścia do marszu odwrotowego jest zbyteczną.

Zresztą powołują go nowe obowiązki tam, gdzie pułk znowu się zbierze, gdzie mogą powstać kolizje przy przejściu przez most, jednem słowem tam, gdzie trzeba będzie nanowo organizować walkę pułku: przed linją Niemna i poza nią.

Postawmy teraz ostatnie pytanie : czem będzie się różnił nasz marsz odwrotowy od manewru opóźniającego ?

Przedtem tworzyliśmy silną linję źródeł ognia, - nawet gotowi byliśmy w ostatecznym razie przeciwuderzać, aby utrzymać przejściowo pewne obszary. Zależało bowiem na zyskaniu czasu.

W marszu odwrotowym zależy nam tylko na doprowadzeniu jednostek do nowych rejonów bez strat i zakłóceń ruchu.

Baony wydzielą więc straże tylne z ciężkiemi karabinami maszynowemi na wozach i taczankach utrzymają w pobliżu pojedyncze działony armat, aby powstrzymać ruch takich elementów nieprzyjaciela, któreby były w stanie iść szybciej od nas /kawalerja, samochody pancerne/. Poza tem odległości między temi ubezpieczeniami i nieprzyjacielem z jednej, a gros baonów z drugiej strony muszą być utrzymane w takich granicach, aby główne kolumny nie znalazły się w strefie obserwowanego ognia artylerji nieprzyjaciela.

Dla osiągnięcia tych celów straże tylne lub boczne /I.baon/ będą musiały być gotowe nawet do poświęceń. W zasadzie będą one pozostawać na zewnętrznych granicach wycinków terenu /t.j. jednolitych kompleksów obserwacji i możliwości ogniowych/ tylko tak długo, dopóki kolumny główne nie wkroczą w dalsze wycinki.

Przy dojściu do mostu na Niemnie wyłoni się zagadnienie ubezpieczenia przejścia obu baonów przez tę węzinę, nie może być ono zaimprowizowane przez same straże tylne. Muszą one tam znaleźć system ogni, który je osłoni i ubezpieczy od bezpośrednich zagrożeń ze strony przeciwnika naziemnego i powietrznego.

Wiemy jednak, że rozkazy dowódcy pułku uregulowały już tę sprawę, a jego osobista obecność na miejscu zapewni sprawność działania całości tego systemu

---

T A K T Y K A P I E C H O T Y.

PYTANIA DO ZESZYTU Nr.XVI.

1/- Podstawa : rozkaz dowódcy 2.p.p. do dowódcy III/2.p.p., wydany o godzinie 15'35 - 15'45.

P y t a n i e : Jak dowódca baonu wypełnił postawione sobie zadanie ?

2/- Dowódca pułku zdążył jeszcze przed zmrokiem dojechać do Mostów.
Jak działa w dalszym ciągu ?
Jak ocenia teren i jakie wydaje zarządzenia ?

3/- Dowódca III.baonu zdał dowódcy pułku o g.20-ej meldunek z wywiadu brzegów Niemna, nadszedł też wkrótce rozkaz dowódcy dywizji z godziny 19'30.
Odprawa w m.p. dowódcy dywizji rozpoczęła się o g.22.

P y t a n i e : Podać i omówić rozkazy dowódcy 2.p.p., dotyczące obrony Niemna.

/- P y t a n i e : Przestudjować wykonanie tych rozkazów w ramach baonu - i wydzielonych mniejszych oddziałów piechoty.

---+++++++++---

TAKTYKA ARTYLERJI.

/Opracował ppłk.dypl.Łunkiewicz/

ROZKAZY DOWÓDCY ARTYLERJI DYWIZYJNEJ 1.DYWIZJI PIECHOTY WYDANE PO OTRZYMANIU USTNEGO ROZKAZU DOWÓDCY DYWIZJI.

Dowódca artylerji dywizyjnej otrzymał rozkaz przeprowadzenia rozpoznania stanowisk na południowym brzegu Niemna i objęcia tam dowództwa nad całą artylerją.

Dowódca artylerji dywizyjnej wyjedzie z dowódcą dywizji na wywiad terenu obrony i podczas tego wywiadu zda sobie sprawę z możliwości użycia artylerji. Poza tem powinien on wiedzieć, jaką jest decyzja dowódcy dywizji co do organizacji obrony.

Powinien on być przy powzięciu decyzji, by przedstawić dowódcy dywizji możliwości działania artylerji.

Dopiero od chwili powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji może się rozpocząć wywiad artyleryjski, który dowódca artylerji dywizyjnej może skierować do właściwych rejonów stanowisk.

Aby nie wynikła strata czasu przy wykonaniu wywiadu, należy wywiad zawczasu kierować do pewnego punktu w rejonie przypuszczalnych stanowisk i tam, po otrzymaniu decyzji dowódcy dywizji wydać rozkazy co do wywiadu.

W tym celu dowódca artylerji dywizyjnej z Jelna wydaje rozkaz dla zebrania zwiadów na południowym brzegu Niemna :

1.d.p. Jelna, 21.maja g.15'20.

A.D.

L. ... ROZKAZ SZCZEGÓLNY.

1. - Dywizja przechodzi na południowy brzeg Niemna, gdzie będzie się bronić.

2. - Po przekroczeniu rzeki cała artylerja przechodzi pod moje rozkazy.

3. - Zwiady pułku i dyonów wyruszą natychmiast na południowy brzeg Niemna przez Zaniemeńsk i Mosty do m.Lada /pułk, I. i III.dyony/ i do m.Fw.Jedlinki /II-go dyonu/, gdzie będą oczekiwać dalszych rozkazów.

Otrzymują :

Dca 1.p.a.p.
" II/1.p.a.p.

Dca A.D.
/-/ podpis

Po otrzymaniu powyższego rozkazu dowódca pułku, maszerujący przy kolumnie północnej, zarządzi natychmiast wyjazd zwiadów dywizjonowych i pułku, wyznaczając zastępców na swoje miejsce i miejsca dowódców dywizjonów. To samo wykona dowódca II-go dyonu.

W skład zwiadów wejdą dowódca pułku, dowódcy dywizjonów i bateryj lub ich zastępcy, część zwiadowców i część łączności - /patrole konne/. Pozostały zwiad i łączność będą maszerować przy baterjach.

Po otrzymaniu decyzji dowódcy dywizji - dowódca artylerji dywizyjnej wysyła natychmiast gońcem konnym rozkazy do przeprowadzenia zwiadów stanowisk, w którym daje również pewne wytyczne co do działań.

1.d.p. M.p. 21.maja g.17.

A.D.

L. .... ROZKAZ ZWIADÓW.

1. - Dywizja broni się na południowym brzegu Niemna od rzeki Roś po rzekę Szczarę. Dwa rejony obrony : Zelwiany - Zaniemeń: 126 /3.p.p./ i Mosty /2.p.p./.

2. - III/1.p.a.p. wsparcie bezpośrednie 3.p.p. Rejon stanowisk 1 km na płd. od lasu Deńkowce, kierunek strzału zachodni skraj Deńkowce.

II/p.a.p. - wsparcie bezpośrednie 2.p.p. Rejon stanowisk na wschód od Fw.Jedlinki, kierunek strzału wschodni skraj Stefaniszki Wielkie.

I/1.p.a.p. - w dyspozycji dowódcy dywizji - zadanie chwilowe : działanie ogólne na odcinku Mosty /wyłącznie/ - wzgórze 126 /włącznie/. Stanowiska 1 km na płd.-zachód od Lada, kierunek strzału rozwidlenie torów kolejowych na płnc. od Zaniemeńsk.

3. - Dowódcy dywizjonów ustalą w porozumieniu z dowódcami pułków ognie zaporowe na ich pododcinkach.
Pododcinek Zaniemeńsk może liczyć na ogień I/1.p.a.p.
4. - Dca 1.p.a.p. - dowódcą artylerji przeciwnatarć, zamelduje się u mnie w Fw.Jedlinki.
5. - Wyniki zwiadów meldować natychmiast po wykonaniu do Fw.Jedlinki.

Otrzymują :
Dca 1.p.a.p.
Dcy I, II. i III.dyonów.

Dowódca A.D.
/-/ podpis

Przytoczony rozkaz zwiadów jest pierwszym z serji rozkazów dowódcy artylerji dywizyjnej, które się złożą na całkowity rozkaz działania artylerji dywizyjnej.
Przyczyną, dlaczego rozkaz działania ma się ukazać częściami, a nie całkowicie, jest brak czasu.
Jest już późno, - godzina 17-ta, dowódca artylerji dywizyjnej, jak tylko dowiedział się o decyzji dowódcy dywizji jeszcze niezupełnie może sprecyzowanej w szczegółach, wysyła natychmiast rozkaz zwiadów, by przygotować działanie artylerji. Dowódca dywizji podczas wywiadu terenu wspólnie z dowódcą artylerji dywizyjnej przedyskutował z nim zagadnienia, związane z artyleryjską obroną i zdecydował podział artylerji - ta decyzja wystarcza dla nakazania zwiadom stanowisk, czynność, która powinna być ukończona przed nocą.
Jak widzimy rozkaz jest prosty i nieskomplikowany zaznajamia w ogólnych zarysach z położeniem, potem wyznacza rejony stanowisk dla dywizjonów.
Ponieważ chodzi przedewszystkiem o zapewnieniu wsparcia pułkom, więc dowódca artylerji dywizyjnej nakazuje porozumienie się dowódców dywizjonów wsparcia z dowódcami pułków piechoty co do wykonania ogni zaporowych, przeznaczając na najważniejszy, lewy odcinek ognie dwóch dywizjonów . Dla zapewnienia swego przyszłego systemu ogni na całym odcinku dywizji wyznacza dywizjonom zasadnicze kierunki strzału.
Działanie dywizjonami na tak szerokim froncie uniemożliwia stworzenie grup artyleryjskich i dowódca 1.p.a.p. w linji bojowej nie ma stanowiska. Natomiast bardzo ważne znaczenie odegrają przeciwnatarcia odwodów dywizyjnych, które powinny być starannie i szczegółowo przygotowane. - Dowódca 1.p.a.p. ze swoim sztabem, zwiadem i łącznością jest specjalnie wskazany do tej czynności.
Wspólnie z dowódcą odwodów opracuje on plan działania artylerji przeciwnatarcia, rozpozna stanowiska, zorganizuje nawet zawczasu łączność. Korzyści przy takiem przygotowaniu będą ogromne.
W miarę napływania meldunków o wynikach zwiadów dowódca artylerji dywizyjnej będzie w posiadaniu elementów do wydania zasadniczej części rozkazu działania - ogni obrony.
Chwilowo po otrzymaniu definitywnej decyzji dowódcy dywizji może on wydać dalszą część rozkazu działania, odnosząca się do organizacji dowództwa artylerji, organizacji obserwacji i łączności.
W następnym zeszycie będzie przestudjowana całość przebiegu rozkazodawstwa dowódcy artylerji dywizyjnej.
Wracając do rozkazu zwiadów należy zwrócić uwagę na nakazane rozmieszczenie artylerji.

- III.dyon na południe od lasu Deńkowce.
- I.dyon na płd.-zachód od Lada.
- II.dyon rejon Fw.Jedlinki.

Dywizjony są ustawione w linję bez żadnego ugrupowania dywizjonami w głąb. Będzie tylko ugrupowanie w głąb bateryj w dywizjonie.

Przyczyną tego ugrupowania jest szerokość frontu, który należy objąć ogniem na skutecznych odległościach, nie przekraczających na najważniejszych odcinkach 4000 - 5000 metrów. Wobec tego trzeba poświęcić głębokość ugrupowania i wysunąć dywizjony w jedną linję. Jakie korzyści daje nam takie uszykowanie ? Z 24 km frontu ogień artylerji działa na skutecznych odległościach /4-5 km/ na 14 km, z czego na 8 km ogień dwóch dywizjonów i na 6 km ogień jednego dywizjonu są to maksymalne przestrzenie, które może skutecznym ogniem objąć artylerja dywizyjna.

Szerokie rozstawienie artylerji, objęcie swym ogniem szerokich odcinków pociągnie za sobą, jak zobaczymy dalej, potrzebę szerokiego rozbudowania łączności i obserwacji, bez których to rozmieszczenie nie miałoby żadnego znaczenia i korzyści.

Rozciągnięte nasze ugrupowanie artylerji pozwoli nam jeszcze na wykorzystanie ogni podłużnych w dolinie i na północnym brzegu Niemna. W tym celu wykorzystać możemy ognie dywizjonów, położonych na przeciwległych odcinkach, - t.j. dywizjonu z pod Fw.Jedlinki w kierunku na Zaniemeńsk i dywizjonu z rejonu lasu Deńkowce w kierunku na Mosty.

Ognie te nie będą wykonane przez cały dywizjon, lecz przez poszczególne baterje. Skuteczność ogni podłużnych jest znaczna, - oszczędza się na tem amunicja i wygrywa na skuteczności przez to, że wiązkę torów kładziemy jej długą osią na cel - przy bardzo małym rozrzucie wszerz.

Organizacja tych ogni nie jest łatwa - musimy specjalnie zorganizować obserwację i pewną łączność dla wstrzeliwania i wykonania tych ogni bądź na cele zgóry umówione, bądź na cele nagle ukazujące się.

P Y T A N I E D O Z E S Z Y T U XVI.

Ułożyć rozkaz działania artylerji dywizyjnej 1.dywizji piechoty.

T A K T Y K A K A W A L E R J I.

P Y T A N I A.

/autor Mjr.dypl.Dunin-Żuchowski/

1 - sze p y t a n i e.

Na g.16-tą dnia 21.V. - 1.szwadron kawalerji dywizyjnej 1.dywizji piechoty oraz drużyna c.k.m. znajduje się w rejonie Lack /na płnc.-wsch. od m.Jelna/. Dowódca szwadronu wykonywał poprzednio otrzymane zadanie, które brzmiało :

" Osłaniać manewr odwrotowy grupy dowódcy piechoty dywizyjnej, wycofującej się po osi Zarzecze - Kamionka. W tym celu wykrywać ruchy oskrzydlające nieprzyjaciela i opóźniać jego posuwanie się, manewrując odwrotowo po osi m.Kaleczyce - Lack - Kamionka. W rejonie lasów na południe od m.Kamionka 3.pułk piechoty organizuje opór - wobec czego należy jaknajdłużej rozpoznawać nieprzyjaciela na jego przedpolu.

Dalsze rozkazy otrzyma Pan Rotmistrz od dcy 3.p.p. w m.Kamionka. "

/-/ X.
gen. i dca p.d.

Podczas wykonywania tego zadania stwierdzono : około baonu piechoty nieprzyjaciela posuwało się przez m.Kaleczyce na m.Albinowce i na g.15-tą czołowe oddziały piechoty zajęły m.Albinowce i m.Marysin, wyrzucając własny patrol 1.szwadronu. Według meldunku tego patrolu nieprzyjaciel zatrzymał się we wsi, wysuwając placówki do m.Marysin. Około 2 plutonów kawalerji nieprzyjacielskiej ścigały patrol własny na przestrzeni m.Starodworce do lasku na płnc.-wschód od m.Andruszowce. Na g.15'30 m.Andruszowce zajętą została przez nieprzyjaciela, który ostrzeliwuje placówkę szwadronu na północnym skraju lasku na południe od tej miejscowości.

O godzinie 16-ej dowódca szwadronu dostaje następujący rozkaz /przez gońca konnego/ :

1.d.p.
Dca piech.dyw.
L. ..../Op.

M.p.Jelna,dn.21.V. g.15'10.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY

dla dowódcy 1.szwadronu kaw.dyw.

Dywizja zaniechała oporu na północnym brzegu i niezwłocznie wycofuje się poza rzekę Niemen, której będzie broniła.

1.p.p. wycofuje się po osi Zarzecze - Budrowce - Hołynka - Stefaniszki; 3.p.p. organizuje obronę st.Mosty.

Pan Rotmistrz ze swoim szwadronem ma ubezpieczać odwrót dywizji od północy, manewrując odwrotowo po osi na Kamionkę - Hołynkę tak, by do g.20-ej ubezpieczać przemarsz 1.p.p. przez Hołynkę na m.Mosty /południowe/, gdzie otrzyma Pan nowe rozkazy od dcy kaw.dyw. Napotkane po drodze oddziały własnej kaw.dyw. przyłączyć do szwadronu.

/-/ X.
gen.i dca p.d. 1-szej d.p.

P Y T A N I A D O O P R A C O W A N I A :

1-sze p y t a n i e :

Jak zamierza dowódca 1.szwadronu wykonać swoje zadanie ?

2-gie p y t a n i e :

Rozkazem dowódcy grupy operacyjnej po południu dnia 21.V. został skierowany do dyspozycji dowódcy 1.dywizji piechoty - 201.pułk ułanów z plutonem samochodów pancernych.

Dowódca pułku otrzymał następujący rozkaz telegraficznie :

" Udać się natychmiast do dyspozycji dowódcy 1.d.p. Dywizja od wieczora dnia dzisiejszego organizuje obronę rz.Niemna na odcinku Zaniemeńsk - Mosty.

Dalsze rozkazy od dcy 1.d.p. "

W wykonaniu tego zadania pułk na g.22-gą dnia 21.V. osiąga wschodni skraj lasu " Chomi Bór " - czołem w kierunku na m.Ogrodniki.

Konie są bardzo zmęczone poprzedniemi marszami.

Samochody pancerne posuwają się z trudem przez las.

Rozkazów od dowódcy 1.d.p. - narazie brak.

D o o p r a c o w a n i a :

a/- Zamiar dowódcy pułku o g.22.

b/- Rozkazy wydane.

--++++++++++--

T A K T Y K A Ł Ą C Z N O Ś C I.

ORGANIZACJA WYSUNIĘTEJ SKŁADNICY MELDUNKOWEJ W MIKIELEWSZCZYŹNIE i JEJ PRZESUNIĘCIE DO MOSTÓW.

/autor ppłk.dypl.Dahlen/

Utrzymanie sprawnie działającej łączności w odwrocie jest jednym z najtrudniejszych zadań.

Najważniejszemi czynnikami, wpływającemi na należytą organizację łączności w czasie walk odwrotowych, są :

1/- Posiadanie odwodu, składającego się z personelu i sprzętu łączności.

2/- Posiadanie dostatecznej ilości środków przewozowych /motorowych i konnych - zależnie od sytuacji/, by móc na czas przerzucić formacje łączności z odpowiednim sprzętem celem zorganizowania potrzebnych sieci łączności na nowej pozycji odwrotowej, oraz

3/- Umiejętność szefa łączności manewrowania temi oddziałami i sprzętem w zależności od wymagań bojowych; to ostatnie jest niezmiernie ważne, gdyż nie wystarcza posiadać wielkiej ilości formacyj łączności i dużych zapasów sprzętu, a należy przedewszystkiem umiejętnie je użyć i należycie wykorzystać w każdej sytuacji bojowej.

Ostatni czynnik wskazuje, że szef łączności powinien być zorjentowany w położeniu taktycznem i prawidłowo go ocenić. Taktyczne wyszkolenie szefa łączności, poza wiadomościami technicznemi i czysto fachowemi - odegra w tym wypadku pierwszorzędną rolę.

Organizacja łączności, oraz jej sprawne działanie w czasie walk odwrotowych będzie się przedewszystkiem opierać na umiejętnem wykorzystaniu istniejących już połączeń drutowych, na właściwem zastosowaniu rozporządzalnych środków żywych, wyposażonych w szybkie środki lokomocjo /jak to łączników na samolotach, samochodach i motocyklach, rowerzystów, jeźdźców meldunkowych i gołębi pocztowych/, na jaknajszerszem stosowaniu radjo, oraz na szybkiem organizowaniu i sprawnem przenoszeniu osrodków łączności względnie wysuniętych składnic meldunkowych.

Wysunięte składnice meldunkowe, względnie ośrodki łączności należy organizować na osiach manewru odwrotowego poszczególnych oddziałów za każdą linją opóźniającą. Jasnem jest, że osie manewru odwrotowego będą się pokrywać z osiami łączności odnośnych jednostek, wykonywujących manewr odwrotowy, przyczem pożądanem jest tworzenie tych ośrodków, względnie wysuniętych składnic meldunkowych jaknajbliżej do nakazanych linij opóźniania.

Samo organizowanie tych ośrodków, względnie wysuniętych składnic meldunkowych, oraz ich kolejne przesunięcia, jest całkowicie uzależnione od wymagań bojowych, a sprawność ich funkcjonowania jest zależną od rozporządzalnego czasu, oraz umiejętnego operowania niemi przez odnośnych szefów łączności.

Utworzenie i zorganizowanie wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie, oraz jej przeniesienie do Mostów będzie przeprowadzone w następujący sposób :

Po otrzymaniu od dowódcy 1.dywizji piechoty rozkazu zorganizowania wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie i późniejszego przesunięcia jej do Mostów, szef łączności, po dokładniejszem zaznajomieniu się z wytwarzającem się położeniem i powziętą przez dowódcę decyzją, natychmiast wysyła samochodami ze swego odwodu, znajdującego się w Jelni, pluton telegraficzno-budowlany /bez patrolu konnego/ pod dowództwem oficera do Mikielewszczyzny.

Pluton ten po przybyciu na miejsce ma ustawić tam centralę telefoniczną i niezwłocznie przystąpić do budowy linji telefonicznej w ogólnym kierunku na Mosty.

Budowa tej linji dla przyspieszenia jej wykonania będzie uskuteczniona w następujący sposób :

1.drużyna organizuje i obsługuje centralę wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie, 2-ga drużyna buduje w kierunku na Mosty; 3-cia i 4-ta drużyny zostają przewiezione samochodem : 3-cia drużyna do skrzyżowania drogi z Daszkowce z traktem - buduje na Mosty. 4-ta drużyna do Mostów, gdzie urządza centralę telefoniczną i po przybyciu 3-ciej drużyny buduje z nią razem połączenia na Piaski i Fw.Jedlinka /odgałęzienie od trasy Mosty - Piaski/, oraz inne połączenia, niezbędne do rozbudowy sieci dla obrony odcinka dywizji.

Taka organizacja pracy jest niezbędną ze względu na pośpiech wybudowania połączeń telefonicznych z Mikielewszczyzny do Mostów i Piaski /względnie Fw.Jedlinki/, gdyż w ten sposób będziemy posiadać łączność telefoniczną z dowódcą dywizji - inaczej wysunięta składnica meldunkowa nie spełni należycie swego zadania i nie odegra tej roli, do jakiej jest przeznaczoną.

Ma się rozumieć, że szef łączności musi jednocześnie wysłać i inne formacje łączności z odpowiednim sprzętem na odcinek projektowanej obrony dywizji, by tym sposobem zawczasu /nawet przed przybyciem wojsk/ zorganizować potrzebną sieć łączności pomiędzy dowództwem dywizji a ośrodkami łączności w Pw.Jedlinki i Łada, oraz z miejscami postoju dowódców poszczególnych odcinków i odwodów.

By zapewnić sprawne działanie organizującej się wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie i możność nawiązania łączności ze strażami tylnemi, oraz szybkie jej przeniesienie do Mostów, powinien szef łączności przydzielić do niej inne rozporządzalne środki, wśród których dominować będą środki żywe. W tym celu ze swego odcinka przydzieli szef łączności 3 motocykle z koszem, 4 rowerzystów i 6 gońców konnych, zapomocą których będzie utrzymywać łączność z 1. i 2.p.p. - Gołębie pocztowe mogłyby mieć tutaj szerokie zastosowanie, gdyby były w danym terenie oblatane. Użycie ich będzie całkowicie uzależnione od zarządzeń szefa łączności jednostki przełożonej, a więc szefa łączności grupy operacyjnej.

Stacji radjo szef łączności-z powodu braku takowej nie będzie mógł przydzielić do wysuniętej składnicy meldunkowej, - zresztą, w danym wypadku byłoby to rzeczą zbędną. Znajdującą się w jego dyspozycji radjostację przydzieli szef łączności 1-szemu i 2-mu pułkom piechoty, jedną zaś musi pozostawić przy dowódcy dywizji, by tym sposobem zapewnić sobie posiadanie stałej łączności ze strażami tylnemi.

Decyzję budowy linji telefonicznej tylko wzdłuż osi odwrotu 2.pułku piechoty powziął szef łączności ze względów terenowych; znajduje się tam trakt, dogodny do budowy linji telefonicznej odcinkami, a więc pozwalający szybko przewieźć personel i sprzęt na poszczególne odcinki. Na tej osi nakazane zostało zorganizowanie wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie i przeniesienie jej do Mostów.

Odległość między osiami odwrotowemi 1. i 2.pułku piechoty jest stosunkowo nieznaczna, więc w każdym razie, w razie potrzeby, możnaby każdej chwili wybudować dodatkowe połączenia telefoniczne z wysuniętej składnicy meldunkowej Mikielewszczyzna, względnie Mostów do miejsca postoju dowódcy 1.p.p., - wykonać to można bardzo szybko ze względu na stosunkowo małą odległość od miejsca postoju wysuniętej składnicy meldunkowej do osi marszu odwrotowego tego pułku.

Zwinięcie wysuniętej składnicy meldunkowej w Mikielewszczyznie i przewiezienie jej do Mostów zacznie się z chwilą dojścia 2.pułku piechoty do tej miejscowości. Kierownik wysuniętej składnicy meldunkowej, stosownie do wytworzonego położenia, przesyłał znajdujące się w jego dyspozycji środki żywe do Mostów. Sama zaś linja telefoniczna będzie zwijaną w miarę cofania się 2.pułku piechoty na wysokości dowódcy pułku celem utrzymania stałej łączności telefonicznej.

Należy zaznaczyć, że wysunięta składnica meldunkowa znajdować się będzie w Mostach na południowym brzegu Niemna; na północnym brzegu rzeki będzie się znajdować tylko jej wysunięta ekspozytura, która służyć będzie głównie dla utrzymania łączności z oddziałami, znajdującemi się na prawym brzegu rzeki. Kierownik wysuniętej składnicy meldunkowej zabezpieczy utrzymanie stałej i ciągłej łączności telefonicznej z południowym brzegiem. Oprócz tego specjalnie dla służby meldunkowej do dyspozycji kierownika zostaną oddane 4 łodzie.

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XVI.

Opracować :

1/- Ogólne zasady organizacji łączności w walce obronnej na szerokim froncie.
2/- Przewidywania szefa łączności 1.dywizji piechoty co do organizacji łączności na południowym brzegu Niemna, przyjmując rozchód sprzętu i personelu na północnym brzegu.
3/- Zorganizowanie łączności w 1.dywizji piechoty na odcinku obronnym /płd.brzeg Niemna/ /wydać odnośne rozkazy, niezbędne do uruchomienia łączności/.

---+++++---

T A K T Y K A L O T N I C T W A.

/autor mjr.dypl.Heller/

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XVI.

Z A Ł O Ż E N I E.

Dnia 21.V. wieczorem melduje się u dowódcy 1.dywizji piechoty kapitan B. z eskadry linjowej Nr.14., wręczając rozkaz dowódcy grupy operacyjnej o użyciu lotnictwa na dzień 22.V. i okres obrony.

Eskadra linjowa Nr.14. - 8 lotów dla 1.d.p.

.....

Pas działania : Tylna granica rozpoznania gr.op. : Trakt Dziembrów - Jewłosze - Planty.

Poza tem zostaje przydzielony pluton towarzyszący /3 samoloty czynne/ do dyspozycji dnia 22.V. od godz.14 na wyszukanem lotnisku w rejonie Strubnica.

U w a g a : Samolot towarzyszący typu Lublin R - X.

P y t a n i a :

1/- Instrukcje wydane przez dowódcę 1.dywizji piechoty dla eskadry linjowej Nr.14 na dzień 22.V.

2/- W jaki sposób zamierza użyć dowódca 1.dywizji piechoty plutonu lotnictwa towarzyszącego w dniu 22. i 23.V. ?

3/- Rozkazy wydane przez dowódcę eskadry linjowej Nr.14 na dzień 22.V. w wykonaniu instrukcyj, otrzymanych od dowódcy 1.dywizji piechoty.

---+++++---

T A K T Y K A S A P E R Ó W.

/autor kpt.dypl.Tyszyński/

ZNISZCZENIA OPÓŹNIAJĄCE NA PÓŁNOCNYM BRZEGU NIEMNA.

Rola zniszczeń.

W zeszycie XI. i XII. była już poruszana sprawa stosowania zniszczeń improwizowanych w wypadku specjalnym : dla osłony skrzydła od zaskoczenia.

W położeniu studjowanem mamy przed sobą inne zadanie, które wykonamy również zapomocą zniszczeń.

Saperzy 1.dywizji piechoty, biorąc udział w ogólnym odwrocie za rzekę, muszą wziąć na siebie walkę o wygranie czasu środkami technicznemi - przez stwarzanie na drodze nieprzyjacielowi kolejnych zapór z przeszkód biernych.

Im lepiej technicznie jest wyposażony przeciwnik /artylerja ciężka, tabor samochodowy/, tem silniej odczuwa on przeszkody bierne, napotykane na zniszczonych komunikacjach.

Rzeczywiście bowiem o ile oddział pieszy lub konny, z mniejszą lub większą niewygodą, przejdzie prawie wszędzie, za wyjątkiem głębokich rzek lub bagien, - o tyle wozy tego oddziału, nawet już wózki karabinów maszynowych napotkają na duże trudności przy poruszaniu się na gruntach podmokłych i w lasach poza drogami, albo przy przejściu przez rzeki poza mostami i brodami. A cóż dopiero przejazd ciężkich pojazdów : dział, jaszczy, samochodów ? Nawet gąsienice przy czołgach i lekkich samochodach pancernych wszelkich typów nie rozwiązują zagadnienia przekraczania wód i bagien.

Przeszkoda bierna, stworzona przez sapera, pozostanie, przy obecnym stanie techniki naprawy komunikacji, zawsze najgroźniejszym wrogiem szybkiego pościgu.

Musimy sobie jednak wyraźnie powiedzieć, że od zniszczenia małego objektu komunikacyjnego nie możemy żądać bezpośredniego zatrzymania piechura lub kawalerysty, zahamuje ono tylko jego ruch przez zatrzymanie pojazdów, w pierwszym rzędzie artylerji, zmuszając do straty czasu przez czekanie na odbudowę lub naprawę drogi marszu.

Warunki skuteczności zniszczeń.

Aby jednak przeszkoda, utworzona przez zniszczenie, była skuteczna, powinna ona odpowiedzieć następującym warunkom :

1/- Utrudniać jej wyminięcie, stąd konieczność wybierania do zniszczenia w pierwszej kolejności tych objektów komunikacyjnych, które znajdują się na najtrudniejszych odcinkach dróg - w depresjach terenowych, na bagnach lub rzekach - tych naturalnych sprzymierzeńcach sapera w jego działaniach opóźniających.

Leje na skrzyżowaniach dróg i w osiedlach, zalecane w regulaminach obcych, nie będą miały tutaj zupełnie racji bytu, gdyż stanowią one przeszkodę wyłącznie dla komunikacji samochodowej, nie zatrzymują zupełnie ruchu pojazdów konnych lub na gąsienicach.

Koncentrując zniszczenia na depresjach terenowych, łatwo osiągamy jeszcze drugą zasadę niemniej konieczną dla skuteczności opóźnienia nieprzyjaciela.

2/- Stworzenia zapory ciągłej. Nie tylko każda pojedyńcza przeszkoda musi być trudną do wyminięcia, lecz i całe ugrupowanie przeszkód powinno być tak wybrane w terenie, by na możliwie większej przestrzeni wykluczać możność objechania naszych zniszczeń przy wykorzystaniu dróg sąsiednich.

Najlepiej wykonane zniszczenia, o ile nie stanowią ciągłej przeszkody, o ile nie przetną wszystkich dróg, wiodących od nieprzyjaciela - są bezskuteczne, gdyż nie wzbronią nieprzyjacielowi wykorzystywać nienaruszone drogi.

Dochodzimy w ten sposób do wniosku, że istnieje pewne minimum zniszczeń, które powinno być wykonane, o ile chcemy niezawodnie wykorzystać ten potężny środek walki. O ile nie jesteśmy w stanie wykonać odpowiedniej ilości zniszczeń, opóźnienie nieprzyjaciela przez przeszkody bierne jest uzależnione li tylko od szczęśliwego wypadku, że jego wywiady nie wykryły wolnej drogi.

Plan zniszczeń.

Widzimy więc, że manewrowanie zniszczeniami wymaga już w zarodku bardzo ścisłego i przemyślanego planu.

Do ułożenia takowego na szczeblu dywizji jest powołany dowódca baonu saperów, występujący tutaj jako doradca techniczny dowódcy dywizji, koordynujący i koncentrujący do tego działania wszystkie siły techniczne wielkiej jednostki, a więc zarówno saperów, jak i plutony pionierów.

Plan zniszczeń, opracowany według wytycznych taktycznych, powinien ze strony technicznej brać w rachubę następujące trzy elementy :

1/- rzeźbę terenu - objekty do zniszczenia,
2/- środki wykonania - siły techniczne i materjał, i
3/- czas - stojący do dyspozycji.

Na szczeblu dywizji, a do tego wojnie ruchowej, gdy decyzja odwrotu, albo zmiany frontu może nastąpić niespodzianie, a odskok w tył lub w bok osiąga czasami dużą głębokość - element czasu będzie bodaj że zawsze najtrudniejszym do wyzyskania.

Przez daleko idące przewidywania i przygotowania dowódca baonu saperów może wygrać na czasie.

Z drugiej znów strony szczupłe wyposażenie dywizji w materjał wybuchowy, /około 1000 kg/, nie pozwala na wykonanie poważniejszych zniszczeń bez pomocy ze strony dowództwa wyższego szczebla i zmusza do ograniczenia ilości objektów niszczonych. Pomoc ze strony armji będzie więc regułą przy odwrotach, przewidzianych zawczasu; normalnie, przy dużej ruchliwości dywizji, szybkie uzupełnienie wyczerpanych zapasów etatowych będzie już ciężką troską dowódcy saperów.

Szczupłość zasobów w czasie, jak i materjale prowadzi więc nie tylko do konieczności koncentracji pracy, ale i bardzo dokładnego ustalenia kolejności ważności poszczególnych zapór, by stosownie do tego móc właściwie podzielić swe wysiłki.

Wykonanie zniszczeń.

Rozpatrując sam proces wykonania zniszczeń, widzimy trzy zupełnie wyraźne, kolejne fazy wykonania, które mogą być oddzielone od siebie nawet miesięcznemi odstępami czasu i wobec czego są zarządzane kolejno.

1/- Przygotowanie - polega zasadniczo na obliczeniu potrzebnego materjału, na wykonaniu komór minowych, na wyborze miejsca przytwierdzenia ładunków na przęsłach żelaznych i drewnianych, na urządzeniu specjalnych podpór dla takich ładunków, na przygotowaniu do założenia ładunków wiertniczych, na powiązaniu i ponumerowaniu obliczonych poszczególnych ładunków lub materjałów palnych i t.p. czynnościach technicznych. Niezależnie od tego większe objekty będą wymagały sporządzenia specjalnego szkicu orjentacyjnego z oznaczeniem kolejności układania ładunków, a nawet czasami ustalenia kolejności ich wysadzania

Szkice i tablice będą konieczne, o ile dalsze fazy wykonania wypadnie poruczyć innym oddziałom, niż te, które zniszczenia przygotowywały, co przy dużej rozpiętości czasu, zachodzącej czasami pomiędzy przygotowaniem a następnemi czynnościami, daje dowódcy swobodę manewrowania swoim saperami, nie wiążąc ich z raz przez nich przygotowanym objektem.

Faza ta trwa najdłużej w całym procesie stosowania zniszczeń. Przygotowanie powinno być nakazane, gdy tylko możliwość opuszczenia pewnego obszaru zarysuje się w umyśle dowódcy.

W wojnie ruchowej zawczasu wykonane przygotowanie będzie jedynym sposobem zyskania czasu dla dalszych prac.

2/- Załadowanie - przygotowane materjały wybuchowe lub palne zostają umieszczone na objektach w miejscach przewidzianych. Ładunki, zależnie rozkazu, mogą być odrazu uzbrojone.t.j posiadać założone spłonki, lub też czynność ta może być chwilowo odłożoną.

Rozumie się, że odpowiedzialność dowódcy, zarządzającego załadowanie, jest już bezporównania większą, niż w fazie poprzedniej. Wypadek łatwo może spowodować wybuch przedwczesny. choć z drugiej strony znane są fakty chociażby z naszej wojny ostatniej, gdy miny na mostach wisiały po kilka tygodni, dopóki nie zostały zdjęte na rozkaz wobec przesunięcia się frontu /Słonim w marcu i kwietniu 1919 r./.

Załadowanie wymaga pozostawienia przy każdym objekcie patrolu minerskiego, - unieruchamia więc już dużo sił saperskich.

Zapotrzebowanie pracy w tej fazie jest mniej więcej dziesięciokrotnie mniejsze, niż w fazie poprzedniej.

3/- Wysadzenie /ewentualnie spalenie/, - końcowa faza zniszczeń następuje błyskawicznie, ale tu odpowiedzialność dowódcy zarządzającego wykonanie występuje w całej pełni.

Moment, w którym nastąpiło wysadzenie, ma decydujące znaczenie czasami dla losów całej dywizji.

Wobec tego system rozkazodawstwa i ustalenie odpowiedzialności i prawa decyzji przy wykonywaniu zniszczeń, powinien być w ramach dywizji bardzo szczegółowo i bez wszelkich niedomówień opracowany, ustalony i sprawdzony.

Możliwe są tutaj dwa typowe rozwiązania, bez względu na to czy dowódca dywizji zarządził zniszczenia z własnej inicjatywy, czy też z rozkazu i pełnomocnictwa swych przełożonych.

1/- Dowódca dywizji zatrzymuje dla siebie prawo wydania rozkazu nie tylko do przygotowania, ale i do załadowania i do wysadzenia. Będzie to nawet zasadą dla tych objektów, które służą dla komunikacji kilku podległych mu oddziałów.

2/- Dowódca dywizji przekazuje prawo wydawania rozkazów wykonawczych do wysadzenia i do załadowania pewnym dowódcom podległym, wydając im pełnomocnictwa lub rozkazy na piśmie.

Różnica między pełnomocnictwem a rozkazem polega na tem, że mając pełnomocnictwo, dowódca jest zupełnie wolny w wyborze chwili pobrania decyzji wykonawczej, podczas gdy działając drogą rozkazów, ustala się zgóry pewne ramki, od zaistnienia których uzależnia się automatycznie załadowanie lub wysadzenie /np. przejście gros takiego to oddziału, opanowanie takiej to miejscowości przez nieprzyjaciela i t.p./. W tym wypadku rozkaz teoretycznie bardzo blisko schodzi do szczebla instrukcji pisemnej, zawierającej wyraźne przepisy postępowania w razie pojawienia się nieprzyjaciela, a niemożności nawiązania łączności z właściwym dowódcą. Instrukcję podobną powinien posiadać każdy dowódcy patrolu minerskiego przy objekcie. Nie na odpowiedzialność minera, lecz na odpowiedzialność dowódcy, podpisującego instrukcję powinno być przewidziane : bądź bezwzględne wysadzenie objektu, bądź też zerwanie i zniszczenie ładunków.

Dla większych objektów, posiadających osłonę piechoty, gdzie jest przewidziana obrona danego objektu, dowódca patrolu minerskiego powinien również wiedzieć, co ma robić w razie złamania obrony.

Łączność.

Z powyższego wynika, że łączność między licznemi patrolami minerskiemi, rozproszonemi w terenie, a właściwym dowódcą jest podstawą dobrego wykonania planu zniszczeń.

Łączność ta jest tem trudniejsza do utrzymania, że powinna funkcjonować niezawodnie w okresach odwrotu.

Dowódca, stosujący zniszczenia, powinien mieć stale przy sobie oficera sapera, przełożonego wszystkich patroli minerskich, pozostających przy objektach na powierzonym mu obszarze. Oficer ten będzie odpowiedzialny za łączność z patrolami, którą wszelkiemi sposobami musi zorganizować.

Dowództwo powinno mu przyjść z pomocą, przydzielając do dyspozycji jaknajwięcej odpowiednich środków.

Dla ważnych objektów, o ileby łączność była niepewną, stosuje się jeszcze następujący sposób : właściwy dowódca wysyła na miejsce swego przedstawiciela, w wyższych jednostkach będzie to jeden z oficerów sztabu dowódcy, w pułku jeden z poważniejszych oficerów jednostki, i ten delegat w imieniu swego dowódcy zadecyduje o chwili wysadzenia.

Potęga zniszczeń.

Pozostaje jeszcze do wyświetlenia potęga zniszczeń. Wojna światowa w roku 1917 i 1918 przyniosła zniszczenia o wielkiej potędze, niesłychanej uprzednio. Wyważanie przyczółków mostowych, tworzenie lejów po 20 - 30 metrów szerokości na szosach - były normalnym procederem. Tak potężne działanie pochłaniało każde przeciętnie do 1000 kg materjałów wybuchowych. Oczywiście prace tego rodzaju mają rację bytu tam, gdzie odwrót jest przewidziany zawczasu, gdzie odpowiednie ilości materjału wybuchowego i znaczny czas na przygotowanie stoją do dyspozycji. Gdy mamy do czynienia z odwrotem zaimprowizowanym, jak to ma miejsce w założeniu studjowanem, gdy możemy korzystać tylko z etatowego wyposażenia dywizji - nie może być mowy o zniszczeniach tego typu.

Z drugiej znów strony jedynie znaczne objekty : mosty na Niemnie będą pod naszym ostrzałem; całkowite ich zniszczenie byłoby zbyteczne, wystarczy w zupełności przecięcie przęseł, co już i

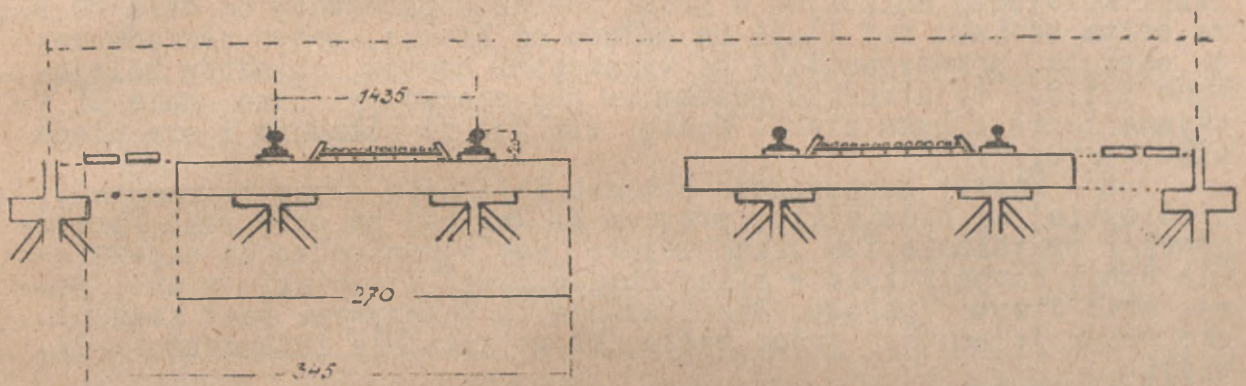
tak pochłonie sporo czasu i materjału. Na wypadek niepowodzenia i odwrotu od rzeki na zniszczenie przyczółków na naszym brzegu będzie zawsze jeszcze czas, a materjał do tego zostanie uzyskany na brzegu południowym jako uzupełnienie etatowego, wyczerpanego zapasu.

P Y T A N I A D O Z E S Z Y T U XVI.

1/- Opracować fragment planu zniszczeń w północnym brzegu Niemna /rzeka włącznie/ :
   a/- szkic z określeniem objektów do zniszczenia i
   b/- organizacja rozkazodawstwa.

2/- Opisać sposób przystosowania mostu kolejowego w Zaniemeńsku do ruchu taborów i artylerji.

Szematyczny przekrój mostu kolejowego w Zaniemeńsku.



Skala 4 cm = 1 m
Wymiary w cm.

Uwaga : Podkłady - długość 270, przekrój 30 x 25, co trzeci podkład ma długość 345 dla oparcia desek chodnika dla pieszych. Wewnątrz szyn zabezpieczenie przeciwpożarowe. Szuter na 4 cm deskach.

Długość mostu 225 m /dwa przęsła przybrzeżne po 14,5 m i dwa środkowe po 98 m/.

Wjazdy na nasyp istnieją na obu brzegach od strony wschodniej, jest to pozostałość po odnodze obwodowej, zbudowanej w 1920 r. dla objazdu zburzonego mostu.

3/- Uzasadnić nakazany moment wysadzenia mostów na Niemnie i podać sposób przeprawy patroli styczności, obliczając ich siłę na pluton strzelecki + drużynę c.k.m. na każdej przeprawie.

ZADANIE ZE SŁUŻBY SZTABÓW Nr.4.

/autor ppłk.dypl.Janicki/

Z A Ł O Ż E N I E.

Mapy 1 : 100.000 Różanka - Mosty.
Szkic Nr.3.

1. - Położenie cgólne : patrz założenie zadania z taktyki ogólnej Nr.4.

a/- Dywizje, wchodzące w skład grupy operacyjnej niebieskiej, podlegają pod względem materjałowym /administracyjnym/ 1.armji za pośrednictwem dowództwa tejże grupy operacyjnej, która dysponuje, w celu regulowania działania ich służb, oddanemi do jej dyspozycji niezbędnemi organami służb armji.

b/- Dowóz i ewakuacja całej grupy operacyjnej opiera się na linji kolejowej Wołkowysk - Lida; jednak , począwszy od dnia 20.V., na całym odcinku tej linji na północ od Niemna, wobec zarządzonego odwrotu, przeprowadzane są zniszczenia mostów, objektów kolejowych i t.d., by utrudnić posuwanie się czerwonym. Rano, dnia 21.V. czynną jeszcze była stacja Mosty, ale już od południa i ona ulega niszczeniu.

c/- Zasoby gospodarcze obszaru działania grupy operacyjnej niebieskiej są niewielkie; przytem ze względu na porę roku /przednówek/, wyzyskanie ich przez wojsko jest ograniczone do zapewnienia sobie zaopatrzenia w mięso /bydło żywe/, ziemniaki, siano, słomę oraz drzewo opałowe. Eksploatacja ta dokonywana jest zasadniczo przez jednostki, prócz bydła, które zakupuje intendentura dywizji.

d/- Pogoda jest naogół dobra i sucha, stan dróg dość dobry, Do mostu kolejowego w Zaniemeńsku zbudowana jest droga dojazdowa, idąca wzdłuż toru kolejowego od st.Mosty. Droga ze Stefaniszek Małych do Hołynki jest poprawiona.

2. - Położenie szczegółowe taborów i służb 1.d.p. niebieskiej dn.21.V.

a/- Ordre de bataille : Skład organiczny odpowiada danym, przytoczonym w założeniu do zadania służby sztabów Nr.3. / "Zadania taktyczne" zeszyt XI., str.42 i dalsze/, jest więc następujący :

pluton parkowy uzbrojenia Nr.1.
kolumna saperska Nr.1.
szpital polowy Nr.1.
kompanja sanitarna Nr.1.
park intendentury dywizji Nr.1.
8 kolumn taborowych /z tego Nr.101 - 104 są to kolumny amunicyjne, Nr.105 - 108 kolumny żywn.
sąd polowy Nr.1.
pluton żandarmerji Nr.1.
poczta polowa Nr.155

W skład kwatery głównej dywizji piechoty wchodzą szefowie wszystkich służb, wymienionych w Reg.sł.pol.I.A.5.

Ponadto do dywizji przydzielone są z grupy operacyjnej :

1 kompanja etapowa / 3 plut. po 3 drużyny etapowe i 1 drużyna z lek.k.m.
2 kompanje robocze Nr.101 i 102 /skład : 4 plutony po 40 szereg.nie specjalistów/.

b/- W przewidywaniu odwrotu, służby 1.dywizji piechoty skierowane zostały na dzień 21.V. przed wojskami w kierunku na przeprawy na Niemnie; niemniej jednak, ze względu na konieczność zapewnienia potrzeb wojsk, które miały toczyć walkę w tym dniu na dwóch kolejnych linjach opóźniania, t.j. Różanka - Zarzecze i Mikielewszczyzna - Kamionka, stosunkowo duża część organów służb pozostała na północnym brzegu.

Położenie ich szczegółowe o godz.14-ej jest następujące :

Grupa	Dowódca	S k ł a d	Rozmieszczenie	U w a g i
A 1/	Dowódca plutonu parkowego /Budrowce/	Pluton parkowy 1 kolumna amunic. piechoty /Nr.101/ 1 kolumna amunic. artylerji/Nr.103/ kolumna saperska 1 plut.komp.sanit. /20 wozów/ /2/ 1.komp.robocza.	Cleszewice " " Krywulki Budrowce Cleszewice	1/ Wysunięta jako pierwszy eszelon służb dla potrzeb ewent.boju na linji Różanka-Zarzecze. 2/ Zorganizował wysunięty punkt opatrunkowy.
B	Dowódca kompanji etapowej /Fw.Zabłoć/.	Kompanja etapowa /bez 1 plutonu/ Komp.sanitarna /3/ /bez 1 plutonu/ 2 kol.amunicyjne /Nr.102 i 104/ 1 kol.taborowa /4/ /Nr.105/	Fw.Zabłoć Hołynka Fw.Zabłoć-Bojary Hołynka	3/ Główny punkt opatrunkowy. 4/ Pusta, oddana służbie zdrowia dla ewakuacji rannych.
C	Dowódca plutonu etapowego /Mosty płnc/	1 pluton etapowy Szpital polowy /5/ 1 kolumna taborowa /4/ /Nr.106/ 2.komp.robocza	Mosty pnc. Mosty pnc. Mosty płd. Mosty płd.	5/ 2 sekcje /3-cia w Hołynce/.
D	Dowódca taborów dyw. /Zaniemeńsk/	Sekcje Nr.1./rozdzielcze/ taborów żywnościowych oraz wozy mięsne oddziałów. Sekcje Nr.2./pobierocze/ taborów żywnościowych oddziałów. Park intendentury dywizji. Dyw.tabor mięsny. 2 kolumny taborowe /Nr.107 i 108/ /6/	Stefaniszki Małe St.Mosty Podwórna W drodze ze Stefaniszek do Podwórnej. Lada.	6/ Kolumny te utraciły część koni i wozów w ruchach odwrotowych i reorganizują się w Ladzie. Reorganizacja jest ukończona; są one puste w dyspozycji dcy taborów dyw.

Grupa	Dowódca	S k ł a d	Rozmieszczenie	U w a g i
Kwatera główna dywizji /7/	Komendant kwatery głównej	Kwatera główna 1 sekcja szpitala polow.	Hołynka	7/ W Jelnej jest tylko dca dywizji ze swym ścisłym sztabem /patrz założenie z taktyki ogólnej/ oraz Kwatermistrz i szef sanit.dywizji. /Tytuł Kwatermistrza nosi oficer org.-mat.sztabu dywizji/.
Tabory bojowe jednostek /T.B.1/		-	przy jednostkach	
Tabory bagażowe jednostek /T.B.2/		-	przy jednostkach	

c/- Stan materjalny dywizji.

- Wyżywienie : 1.d.p. zaopatrywała się dotąd na stacjach kolejowych linji Wołkowysk - Mosty, pobierając żywność tylko przy pomocy taborów żywnościowych jednostek /T.Ż./, kierowanych przez dowództwo dywizji. Kolumny taborowe Nr.105 - 108 nie były użyte dla służby intendentury /patrz tabela w pkt.b./ nie istniał więc tabor żywnościowy dywizji /T.Ż.D./.

Sekcje Nr.1. taborów żywnościowych /jednostek/, zaopatrzone jeszcze w dniu 20.V., są obecnie pełne i czekają na rozkazy wydania żywności na tabory bagażowe jednostek.

Sekcje Nr.2. tych taborów zaopatrzyły się 21.V. rano na st.Mosty i są również pełne.

Dzięki stosunkowo spokojnemu przebiegowi działań w dniu 21.V. mogły tabory bagażowe /kuchnie polowe/ około południa wydać wojskom obiad na obecnie zajmowanych stanowiskach; jedynie pół-szwadron kawalerji dywizyjnej, znajdujący się przy 2.p.p., nie otrzymał obiadu z powodu oddalenia od kuchni szwadronowej, będącej przy 1.p.p.; strzelcy tego ½ szwadronu otrzymali jednak rano porcję rezerwową dla siebie i dla koni z wozu przykuchennego.

Ogółem stan żywnościowy dywizji o g.14 jest następujący :

- 1 dzień żywności na sekcjach Nr.1.taborów żywn./porcja na 22.V./
- 1 " " " " Nr.2. T.Ż. /porcja na 23.V./
- część porcji na 21-go w kuchniach polowych /posiłek wieczorny 21.V./
- 1 dzień żywności rezerwowej /jedna porcja "R"/ przy każdym żołnierzu,
- 1 " " " /druga porcja "R"/ przy taborach bagażowych jednostek.

Jest to więc t.zw. stan "normalny" w wypadkach, gdy T.Ż.D. nie jest użyty.

- Zaopatrywanie w mięso całej dywizji zostało scentralizowane przez intendenturę dywizji ze względu na trudności samodzielnego zaopatrywania się oddziałów w czasie walk odwrotowych, oraz konieczności pełnego wywakuowania przy odwrocie bydła z kraju.

Dywizyjna obora bydła ma zapas 4-dniowy bydła żywego. Dowóz mięsa oddziałom odbywa się codziennie dywizyjnym taborem mięsnym z rzeźni dywizyjnej /działa ona przy oborze/ do punktu przeładowania na wozy mięsne oddziałów.

O g.14-ej dywizyjny tabor mięsny jest pusty : zaopatrzył on w Stefaniszkach wozy mięsne oddziałów w mięso na 22.V. i powraca do obory /przy parku intendentury/.

- Amunicja : Wozy amunicyjne oddziałów piechoty i artylerji były rano 21.V. pełne; do g.14-ej nie przybyły jeszcze żadne meldunki o zużyciu, ani zapotrzebowania do kwatermistrza dywizji; mają one nadejść dopiero na g.18-tą. Kolumny amunicyjne dywizji /kol.Nr.101 - 104/ są pełne /mają 2 jednostki artylerji i 2 jednostki piechoty/.

- Stan sanitarny : Ranni w dnia 20.V. są odwiezieni z dywizji. Do g.14-ej dnia 21.V. straty były naogół nieznaczne :

na głównym punkcie opatrunkowym w Hołynce jest 36 rannych i chorych,

w sekcji szpitala polowego w Kamionce, która była tam urządzona od 2 dni, jest 10 ciężko rannych i chorych, nie nadających się do dalszego transportu /w ciągu około 8 dni/.

- Stany liczebne : Wskutek dotychczasowych walk ubyło dotąd z szeregów dywizji 380 ludzi /głównie z piechoty, w tem 300 z 3.p.p./, 2 działa w I.dyonie zostały zniszczone. Tabory były częściowo zdezorganizowane /patrz pkt.2.b./

3. - Rozkazy materjałowe dla 1.dywizji piechoty.

Do rozkazu szczególnego dla dowódcy 1.dywizji piechoty, doręczonego w Jelnej o g.14-ej /patrz założenie z taktyki ogólnej paragraf III./, dołączone są następujące zarządzenia materjałowe

Grupa operacyjna niebieska. M.p.dnia 21.V. g.13'10.

S z t a b.

L.dz. ...../IV.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY DLA DOWÓDCY 1.D.P.

C z ę ś ć II.

Zarządzenia materjałowe na dz.21.i 22.V.

1/- Wyżywienie. Zaopatrzenie w żywność od dnia 22.V. w składzie stacyjnym Roś, gdzie służbę zapewnia intendentura armji. Dywizje pobierają dziennie 1 " W ".

2/- Amunicja.

a/- 2 kolumny tab.grupy op.podwiozą dla 1.d.p. dnia 21.V. o g.19 do Ogrodnik :

1 jednostkę ognia art.dyw.
½ jednostki " piech.
1 dotację granatów ręcznych.

b/- Dotacja dzienna dla dywizji od 22.V. :

2 jednostki ognia artylerji dyw.
1 jednostka ognia piech.i art.pułkowej.

W dniu 22.V. będzie ona dowiezioną ze st.Roś kolumnami grupy operacyjnej.

Miejsce dostawy podać telefonicznie 22.V. o g.15.

3/- Ewakuacja sanitarna :
a/- 21.V. pociąg sanitarny Nr.50 dla 1. i 17.d.p. przybywa do Dr na płd. od Kulszyce o g.20.
b/- 22.V. stacja ewakuacyjna - Roś.
4/- Uzupełnienie stanów.
W dniu 22.V. około g.12-ej wyładują na st.Roś 2 kompanje marszowe dla 1.d.p., przybyłe z obozu wyszkolenia armji.
Rozkaz marszu po wyładowaniu przesłać do komisji stacyjnej za pośrednictwem dowództwa grupy op.
5/- Zaopatrywanie w materjał saperski - na zapotrzebowanie ze składu w m.Roś.

Dca grupy op.
/-/ podpis.

4. - Rozkazy materjałowe dla taborów i służb 1.d.p., wydane w Jelnej dnia 21.V. od g.14-ej.

Bezzwłocznie po powzięciu przez dowódcę 1.d.p. decyzji wycofania, zakomunikowanej przez szefa sztabu wprost kwatermistrzowi dywizji w Jelnej, opracowuje on krótkie rozkazy dla taborów i służb, tyczące ich wycofania za Niemen, oraz dla oddziałów co do ich zaopatrywania i ewakuacji.
Rozkazy te będą następujące :

a/- /Załącznik do rozkazu szczególnego L...../Op./

1.d.p.
Sztab
L..../Org.mat. M.p. dnia 21.V. g.14'40.

DOWÓDCA 3.P.P.
/zarządzenia materjałowe/

1/- Tabory dywizji przechodzą na płd.brzeg Niemna.
2/- Amunicję uzupełnić w razie potrzeby z kolumn amunicyjnych dyw. w Ladzie /od g.20./.
3/- Sekcja Nr.1. taborów żywn. i wozy mięsne będą do dyspozycji dców oddziałów w Kulszycach. Nocleg według zarządzeń dowódców.
4/- Rannych i chorych, niezdolnych do transportu, pozostawić w szpitalu pol. w Hołynce; innych wieźć z sobą i oddać kompanji sanitarnej przy budce dróżnika /Dr./ na płd.od Kulszyc.

Z r. Szef sztabu 1.d.p.

b/- 1.d.p. /Załącznik do rozkazu szczególnego L.../Op. /
Sztab
L..../Org.mat. M.p. dnia 21.V. g.15.

Do dowódców 1. i 2.p.p.
/zarządzenia materjałowe/

1.- Tabory dywizji przechodzą na płd.brzeg Niemna.
2.- Amunicyjne zapotrzebowania i meldunki skierować do Fw.Jedlinki.
3.- Sekcje Nr.1. taborów żywnościowych i wozy mięsne będą do dyspozycji dców oddziałów :
grupy 1.p.p. - w Kulszycach,
grupy 2.p.p. - w lesie na płd. od Mosty płd.
Nocleg według zarządzeń dców.

4.- Rannych i chorych wieźć z sobą i odsyłać od g.20'30 do Piasków do plutonu komp.sanit.
Niezdolnych do transportu zostawić pod opieką gmin.

Z r. Szef sztabu 1.d.p.

c/- 1.d.p.
Sztab
L..../Org.mat. M.p. dnia 21.V. g.14'25.

ROZKAZ SZCZEGÓLNY

dla dów zgrupowań A i B.

1.- Dywizja przechodzi na płd. brzeg Niemna.
2.- Zgrupowania taborów wycofają się do następujących punktów pierwszego przeznaczenia :
Grupa A - przez Mosty do Piasków.
Grupa B - przez Hołynkę, Stefaniszki do Lady.
3.- Zarządzenia specjalne.
Grupa A zabierze ewent.rannych z sobą; w Piaskach punkt opatrunk.
grupa B : a/-ewakuuje wszystkich rannych wozami kolumny taborowej do Dr. na płd. od Kulszyc,gdzie o g.20 będzie pociąg sanitarny.
b/- tamże zorganizować punkt opatrunkowy /1 pluton sanitarny/ dla 3.p.p.
c/- kolumny amunic. w Ladzie gotowe do uzupełnienia amunicji 3.p.p.
4.- Dcy grup : A - Lada, B - Piaski.
5.- Otrzymują : dcy grup A i B gońcem konnym.

Z r. Kwatermistrz 1.d.p.

Uwagi :
1/- Rozkaz ten,jako zarządzenie pierwszej pilności, wydany jest bezzwłocznie po decyzji dcy d.p.
2/- Wszystkie rozkazy zostały na miejscu uzgodnione z szefem sanitarnym d.p.

d/- Inne zarządzenia :
Kwatermistrz dywizji udaje się następnie z szefem sanitarnym po g.15-ej samochodem do Hołynki, gdzie poleca z rozkazu szefa sztabu kwatery głównej maszerować do Piasków przez Mosty; do kwatery głównej dołączy sekcja szpitala polowego, która zwinie swą działalność, pozostawiając 10 rannych, nienadających się do transportu wraz z 1 sanitarjuszem,pod opieką władzy gminnej. Tę sprawę ureguluje na miejscu szczegółowo szef sanitarny.
Następnie kwatermistrz, zabierając ze sobą oficera organizacyjnego, jedzie dalej traktem do Mostów, gdzie osobiście zarządza przejście grupy C do Mizewa /na zach.od Piaski/; potem jedzie do Żaniemeńska, gdzie wydaje ustnie następujące zarządzenia dowódcy grupy D :
1/- Sekcje Nr.1. rozdzielcze z wozami mięsnemi oddać do dyspozycji dowódców w następujących punktach : dla zgrupowania 3.p.p. oraz 1.p.p. w Kulszycach, - dla zgrupowania 2.p.p. w lesie na płd. od Mostów płd. Sekcje będą nocować przy oddziałach.
2/- 2 kolumny taborowe /Nr.107 i 108/ skierować do Ogrodnik, gdzie pobiorą o g.19-ej amunicję i granaty ręczne z kolumn grupy operacyjnej i pozostaną na miejscu.
3/- Z innemi taborami grupy przejść do rej.Ogrodniki - Koledycze i w Dworze Bielawicze oczekiwać dalszych rozkazów.
Kwatermistrz wraz z oficerem organizacyjnym kontrolują następnie przemarsz taborów przez mosty i udają się wieczorem do Pw. Jedlinki celem opracowania dalszych rozkazów.

S Ł U Ż B A S Z T A B Ó W.

PYTANIA DO ZESZYTU XVI.

Dane dodatkowe :

1/- Kwatermistrz 1.d.p. z oficerem organizacyjnym sztabu przybywa o g.18-ej do Fw.Jedlinki, gdzie znajduje się już dowódca dywizji ze ścisłym sztabem i opracowuje się ogólny rozkaz operacyjny /część I./.

2/- O g.19-ej nadchodzą do sztabu dywizji piechoty w Fw.Jedlinki dzienne meldunki amunicyjne z oddziałów dywizji. Wykazane w nich zużycie amunicji /głównie w walkach przed g.14-tą/ jest następujące :

2.p.p. - około 2 jednostek ognia, t.j.
414.200 naboi karabinowych i c.k.m. /amunicja specjalna nieużywana/.
120 pocisków moździerzy Stokes.
240 " dział pułkowych 75 mm. i
odpowiednia ilość ładunków i zapalników działowych.

1.p.a.p. - 1 jednostka ognia w I.dyonie, 2 jedn.og.w II.dyonie, razem w pułku

Pocisków 75 mm		Zapalników 75 mm :	
szrapneli	- 432	O podwójnem działaniu	- 216
granatów		R.T.G. natychm.	- 864
stalo-surówk.	- 756	z krótką zwłoką	- 540
stalowych	- 972	24/31-wz.99-15 bez zwłoki	- 108
razem	2160 pocisk.	razem	1728

Z innych oddziałów meldunki wykazują zużycie minimalne. 1.p.a.p. melduje nadto o zniszczeniu 2 dział w I.dyonie.

P R A C A D O W Y K O N A N I A :

1 - sze p y t a n i e :

a/- Opracować ogólny rozkaz operacyjny 1.dywizji piechoty /część II./, oraz inne zarządzenia materjałowe sztabu dywizji wieczorem dnia 21.V.

b/- Omówić czynności kwatermistrza i działanie służb 1.d.p. w okresie przejścia za Niemen, oraz przygotowania obrony.

2 - gie p y t a n i e :

Przestudjować wyżywienie 1. pułku piechoty w dniu 21.V. i przygotowania na 22.V.

3 - cie p y t a n i e :

Przestudjować uzupełnienie amunicji :
a/- 2.pułku piechoty,
b/- 1.pułku artylerji polowej.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
2.15
4571/
/3
2616

U W I A D O M I E N I E .

Administracja Wydawnictw W.S.Woj. rozporządza pewną niewielką ilością kompletów serji Zadań Taktycznych /Nr.X. - XIV./.

Serja ta, zatytułowana " POSTOJ, MARSZ i WALKA SPOTKANIOWA " zawiera prócz wyczerpującego przestudjowania tych ważnych dla naszego wojska zagadnień - komplet map i powiększeń, które pozwalają na dokonywanie ćwiczeń aplikacyjnych w jednostach i na indywidualną pracę oficerów.

Cena za jeden zeszyt zł. 2,50.

Dla pp.Oficerów, nabywających jednorazowo - cena zł. 10 - za całą serję /5 zeszytów/.

Prosimy Panów Dowódców o podanie niniejszego do wiadomości pp.Oficerów.

Za Komitet Redakcyjny

ŁUNKIEWICZ
ppłk.dypl.

Wydawnictwo " ZADAŃ TAKTYCZNYCH " przystąpiło już do wysyłki nowej, 4-ej serji Zadań Taktycznych, p.t. " OBRONA NA SZEROKIM FRONCIE " na podstawie nowego założenia i na nowych mapach.

Prosimy Sz.Prenumeratorów o pośpieszne uregulowanie zaległości za poprzednią serję " POSTOJ, MARSZ i WALKA SPOTKANIOWA."

Tylko tego rodzaju pomoc ze strony Prenumeratorów jest w stanie umożliwić szybkie przełamanie trudności finansowych, związanych z zapoczątkowaniem nowej serji, a w szczególności z zakupem nowych map bez uciekania się do podwyższenia ceny wydawnictwa.

Prenumeratorzy, nie zalegający naogół z opłatami otrzymują nową serję bez żadnych dalszych zamówień.

Upraszamy Pp.Dowódców oddziałów o podanie niniejszego do wiadomości pp.Oficerów.

Administracja Zadań Taktycznych.

PAS 34, 35 SŁUP 39.

RÓŻANKA, MOSTY.

24° 20' na wsch. od Greenwich

Nowy Dwór Pas 35 Słup 39

Raduń

Ostryna

Szczeniec

Dziembrów

Szczuczyn

Różanka

Kamionka

Zarzecze

Brzozowce Wlk.

Łyczkowce

Andruszowce

Szynkowce

Jewłasze

Nomejki

Ochrymowce

Strzelce

Zaleśna

Puzynowce

Prudce

Jelna

Romaszki

Ozdobicze

Gromowicze

Saroczyce

Kozakowce

Chaniewicze

Ostrowo

Karaszowo

Bolrownia

Starowszczyzna

Domuciowce

Mikielewszczyzna

Kościelewo

Wielka Wieś

Moslowce

Gierniki Stare

Gierniki Nowe

Jucłowce

Werzbiłki

Stara Podróżanka

Potoki

Balicze

Dubrowa

Dubrowa Nowa

Nowa Różanka

Lida

Skidel

Grodno

Bielsk Podlaski

Brześć

Pas 34 Słup 38

Pas 34 Słup 39

53°30'

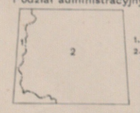
Objaśnienie odczytywania warstwic

Wartość warstwic w dodatnim wyniku ostatnia cyfra setna	Wartość warstwic w ujemnym wyniku ostatnia cyfra setna	Oznaczenie warstwic na mapie	Różnice wysokości między sąsiednimi warstwicami w cyfrach setnych
213.36	213		4
209.09	209		4
204.82	205		4
200.55	201		5
196.29	196		4
192.02	192		4
187.75	188		5
183.49	183		4
179.22	179		4
174.96	176		5
170.68	171		4
166.42	166		4
162.15	162		4
157.88	158		4
153.62	154		5
149.35	149		4
145.08	145		4
140.81	141		4
136.55	137		5
132.28	132		4
128.01	128		4
123.75	124		4
119.48	119		5
115.21	115		4
110.95	111		4
106.68	107		5

Warstwice:

4,25 m. } 17 m.
8,5 m. }

Podział administracyjny: (RÓŻANKA)



1. Pow. Grodno
2. „ Szczuczyn
(1 Wojew. Białostockie)
(2 Wojew. Nowogródzkie)

Podział administracyjny: (MOSTY)



1. Pow. Grodno
2. „ Wołkowysk
(1—2 Wojew. Białostockie)
3. Pow. Szczuczyn
4. „ Słonim
(3—4 Wojew. Nowogródzkie)

Kolej dwutorowa
Kolej jednotorowa
Kolejka wąskotorowa
Kolejka gospodarcza
Szosa I-ej klasy
Szosa II-ej klasy
Trakt
Droga wiejska

Wołkowysk
Pas 36 Słup 39.

1:100000

Droga gospodarcza
Ścieżka
Leśna linja gospodarcza
Droga zimowa
Granica powiatu
Granica województwa
Granica państwa

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1929 r.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Sprawdzono w terenie w r. 1923.
Opracowano w r. 1926.

Szkic No 3.

Zadania Taktyczne
Zeszyt XV.
Służba Sztabów

ZADANIA
ZESZ
TAKTYKI

Wycofanie organów służb
1.D.A za Niemen w dn. 25.V.

MARSZ. 3 P.P.
Kamionka

Budrowce
B.
A
ZGRUPOWANIE
2.P.P.
1.
Krywulki
Oszewicze
Fw. Zabłocie
102A
104.P.
K.G.
Bojary
1.
1/A.
Hotunka
105
101A
103P
D/3.P.P.
Mikielewszczyzna

Objaśnienia
Wojska o g. 14ce
A grupy organów służb o g. 14ce
A grupy organów służb po wycofaniu
D.T.M. Dywiz. Tabor Mięsny
W.M.O. Wozy mięsne oddz. wojsk.
Sek. No 1 - Sekcja No 1. taborów żywnościowych po wycofaniu

SKALA 1:100.000.

No 1.
W.M.O.
Stefaniszki Małe
D.T.M.
D.T.M.
Stacja Mosty
No 2
Mosty
C.
Niemen
106
D.
Zaniemeńsk
Sek. No 1. zgr. 1 i 3 pp.
Podworne
Kulszyce
Dr.
Sek. No 1. Zgr. 2 pp.
Lada
107
108.
B1
A1
K.G1
Piaski
G1
Mizewo
PŁC.
D1
Ogrodniki

KTYCZNE
XV.
OGÓLNA

Szczeniec

SZIC POŁOŻENIA 1. D.P. NA PÓŁNOCNYM BRZEGU NIEMNA O GODZ 14²⁰ D. 21.V
1: 100.000

SZKIC Nº 1

17. D.P.

1 SZW.

III.

1/2

Szczuczyn

K.K. 1.

I.

II.

1/1.

3.

1.

I/3.

III/1.

II/3.

Kamionka

II.

III.

2

II/1.

I.

1/2

PL. K.ZW.

III/3.

Zachodnia Taktyczne
Zeszyt XV.
Taktyka Ogól.

Schemat ugrupowania obronnego
1. D.P. na płd. brzegu Niemna
1: 100.000.

SZKIC Nº 2

Mosty

Szczara

Zaniemeńsk

3. P.P. Lep.

2. P.P. bez 1 baonu

Zelwianka

2. P.P.

1. P.P.

1 baon

P. P. D. Otaszonka

1. D.
Piaski

WAP
Biblioteka
Z. XV
4571/3
Naukowa